0410

Szczecińska Biblioteka Publiczna Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

ŚRODA, 13 KWIETNIA 1983 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 72 (11 700) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Pierwsza w świecie – dla wyznawców wielu religii

Świątynia Pokoju powstaje na Majdanku

W POLSCE, z inicjatywy biskupa katolickiego powstanie dzieło jedyne w swoim rodzaju i w naszym kraju i w świecie — Świątynia Pokoju, dla wyznawców różnych religii i dla niewierzących. Będzie miejscem hołdu dla ofiar, zadumy nad przeszłością i przyszłością człowieka, zbliżenia i pojednania...

TAKIE są główne założenia ideowe budowy **ekumenicznej świątyni-pomnika na Majdanku**, w miejscu b. hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

POMYSŁ takiej budowy przedstawił przed przeszło dwoma laty ordynariusz lubelski bp Bolesław Pylak na tradycyjnym nabożeństwie listopadowym za pomordowanych na Majdanku. Spotkało się to ze zrozumiałym zainteresowaniem różnych środowisk katolickich, a także innych wyznań. W sierpniu ub. roku na spotkaniu u biskupa lubelskiego ustalono, że świątynia mieć będzie charakter wielowyznaniowy. Kierownictwa budowy podjął się ks. Eugeniusz Kościółko proboszcz w Kazimierzowcu.

W STYCZNIU br. odbyło się kolejne spotkanie u bpa Pylaka z udziałem przedstawicieli katolików, prawosławnych, protestantów, żydów, muzułmanów i buddystów, a także przedstawicieli władz państwowych, kierownictwa Muzeum Majdanka i Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Ks. biskup Pylak przypomniał, że na Majdanku zginęli ludzie różnych wyznań i ideologii. Zostały tam prochy 360 tys. ludzi 54 narodowości z 26 państw.

(Dokończenie na str. 2)

Nad rządowymi programami

Podatek od koloru?

RZĄDOWE programy gospodarcze wywołują żywe dyskusje. Mówi się o nich na naradach i we własnym gronie. Nic dziwnego, wszak proponowane posunięcia dotyczą bezpośrednio każdej chyba rodziny i każdego z nas. O ile w skali ogólnej akceptujemy konieczność zahamowania inflacji, trudniej zgodzić się z tą cząstką „ofiary", którą ponieść ma każdy z nas. Stąd też w toku spotkań i narad poszukuje się „złotego środka", czyli metody na to, by inflację ukrócić, ale w sposób możliwie najmniej bolesny dla większości społeczeństwa.

NAJWIĘCEJ kontrowersji budzi granica dochodów od jakiej ma być liczony podatek wyrównawczy oraz lista towarów „luksusowych", które mają też być obłożone podatkiem. Zastanowienia dotyczą zwłaszcza sprawy kolorowych telewizorów. Powtarzające się pytanie: Jaki to luksus? — nie jest bezzasadne.

Zastrzeżenia budzi również 1,5-krotność średniej pensji jako granica, od której liczony byłby podatek wyrównawczy. Na krajowej naradzie robotników, a ostatnio także w Radzie Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie, wyraźnie opowiadano się za podwyższeniem tego progu. Argumentem — którego nie można lekceważyć — jest obawa, by system podatkowy nie osłabił motywacji do wydajniejszej pracy, która przede wszystkim powinna być źródłem wychodzenia z kryzysu. Potrzeba nam większej produkcji, z którą ma być związany wzrost płac. System podatkowy, choć niewątpliwie wymaga uregulowania, musi też sprzyjać temu założeniu. Nie jest to sprawa łatwa, ale skoro zabraliśmy się do generalnych porządków — starajmy się robić jak najmniej błędów. Tzn. niech w naszym interesie starają się o to ludzie do tego upoważnieni i znający się na sprawach. Tak zresztą formułowała swe wnioski Rada Społeczno-Gospodarcza, uważająca że konkretne zadania w realizacji programu antyinflacyjnego muszą również dotyczyć rządu, a nie tylko przedsiębiorstw.

OPRÓCZ tych dwu powtarzających się wątków, w dyskusjach pada szereg różnych propozycji. Często zresztą wzajemnie się wykluczających, reprezentujących odmienne interesy grupowe lub indywidualne. Jest to zresztą zrozumiałe. Inaczej bowiem wygląda przymierzanie programów do całej gospodarki, do tego, że gdzieś ktoś musi lub powinien coś zrobić, inaczej zaś gdy rzecz rozpatrywana jest w skali własnego podwórka, kiedy okazuje się, że nie „ktoś", ale my sami musimy czegoś dokonać, z czegoś zrezygnować. Wtedy skala trudności wydaje się wyraźniejsza i większa. Czasem słusznie, czasem przesadnie. Ale o tym wszystkim mówi się i mówić warto, po to, aby istniał pełen materiał faktograficzny pozwalający na wybranie i podjęcie decyzji możliwie najskuteczniejszych i najmniej bolesnych. Choć pogodzenie obydwu tych założeń będzie dla Sejmu sprawą wyjątkowo trudną.

(KAR)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Wczoraj Biuro Polityczne KC PZPR omawiało materiały przygotowywane na XII Plenum KC PZPR.

ZATWIERDZONO tezy referatu Biura Politycznego na najbliższe plenum poświęcone sprawom ideowo-politycznym. Tezy te konsultowano z członkami Komitetu Centralnego, z wybranymi grupami

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w Szczecinie

Obraduje Plenum KW PZPR

DZIŚ o godz. 11 rozpoczęły się obrady Plenum KW PZPR w Szczecinie poświęcone politycznym, społecznym i gospodarczym zadaniom w realizacji programu antyinflacyjnego i oszczędnościowego w naszym województwie. Obradom przewodniczy I sekretarz KW Stanisław Miśkiewicz. Bierze w nich udział wicepremier Zbigniew Szalajda. Po referacie wygłoszonym przez sekretarza KW Stefana Maksymowa rozpoczęła się dyskusja.

W sprawie pocisków MX

Amerykanie krytykują plan Reagana

WASZYNGTON PAP. Plan Reagana umieszczenia 100 potężnych pocisków typu MX w dotychczasowych silosach do przechowywania rakiet „Minuteman" spotkał się ze zdecydowanym atakiem ze strony kół wypowiadających się za kontrolą zbrojeń oraz niektórych członków Kongresu. Krytycy tego planu wysunęli argument, że może on jedynie zakłócić równowagę sił i podsycić wyścig zbrojeń USA — ZSRR.

Arafat w Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego GWP Jaser Arafat prowadzi w Sztokholmie rozmowy z przywódcami socjaldemokracji skandynawskiej nt. spraw bliskowschodnich.

Kolegium do Spraw Wykroczeń orzeka: praca na cele publiczne

OD kilkunastu dni korytarze Rejonowego Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezydencie Miasta Szczecina zapełniają się szczególną „klientelą". Prawie codziennie rozpatrywane są tu sprawy tych, którzy naruszyli przepisy ustawy z 26 października ub. roku, o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Młodzi mężczyźni, panowie w sile wieku, jedni eleganccy tą typową dla ich środowiska „wytwornością" (sztruksy, skórzana kurteczka), inni — z wypisanymi na twarzach śladami wyczerpującego (choć nie z przepracowania) trybu życia.

Wszystkich łączy to, że zwykła codzienna praca nie jest ich chlebem powszednim. Gdzieś tam kiedyś ją podejmowali, szybko porzucali, a potem długo rozglądali się za następną, żyjąc całkiem nieźle „z przyzwyczajenia".

(Dokończenie na str. 2)

Specjalny pociąg dla uczestników manifestacji

15 BM., czyli już w najbliższy piątek odbędzie się w Szczecinie zlot młodzieży pod historycznym hasłem **„Trzymamy straż nad Odrą"**. W patriotycznej manifestacji na Wałach Chrobrego obok starszych i młodych szczecinian zechcą wziąć udział także mieszkańcy Pomorza Zachodniego. **Specjalnie dla nich szczecińscy kolejarze postanowili uruchomić dodatkowy pociąg.** Wyruszy on z Kostrzyna o godz. 15.33, w Mieszkowicach będzie o 16.00, w Godkowie — o 16.20, w Chojnie — o 16.30, w Krzywinie — o 16.49, w Widuchowej o 16.55, w Gryfinie — o 17.13, by przyjechać do Szczecina o godz. 17.50.

Uwaga: przejazd tym pociągiem jest bezpłatny. W ten sposób szczecińscy kolejarze włączyli się do przygotowań patriotycznej manifestacji.

Pociąg powrotny tą samą trasą wyruszy ze Szczecina z Dworca Głównego o godz. 21.40. Powrót — także bezpłatny.

(Jur.)

W 15 miesięcy później...

Powroty z ukrycia

DOWIADUJEMY się o nich z prasy, z komunikatów radiowych i telewizyjnych bez mała przez cały okres dzielący nas od tamtego grudniowego poranka 1981 r. Dowiadujemy się o nich coraz częściej w dniach ostatnich, po pierwszym tej wiosny plenarnym posiedzeniu Sejmu, podczas którego minister spraw wewnętrznych gen. Czesław Kiszczak ponowił z trybuny Wysokiej Izby wezwanie:

„Intencją władz nie jest zapełnianie więzień. Apelujemy ponownie do ludzi pozostających w ukryciu — ujawniajcie się, powróćcie do normalnego życia. Taka decyzja spotka się ze zrozumieniem, ze sprawiedliwą wyrozumiałością..."

FAKTY i liczby z województwa K. — zdaniem wielu dość typowego dla sytuacji w tym względzie w całym kraju, choć z pewnością nie pozbawionego własnego, lokalnego kolorytu — świadczą o zgodności tych słów z czynami, z praktyką organów powołanych przede wszystkim do zwalczania działalności niezgodnej z normami prawa socjalistycznego państwa.

Łącznie w całym okresie 15 miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego (a zwłaszcza w 3 miesiące po jego zawieszeniu) do komend MO zgłosiło się tu 20 osób, dłużej lub krócej pozostających „w podziemiu". Ten cudzysłów zasugerował mi jeden z oficerów MO, zwracając uwagę, że co prawda zdarzył się wśród owej dwudziestki wypadek człowieka, który kilka miesięcy spędził dosłownie w kanale własnego garażu i w pierwszej kolejności po ujawnieniu się wymagał intensywnej opieki lekarskiej, to przecież inni ukrywali się w warunkach dalece mniej dramatycznych, przeważnie u rodzin i znajomych. Wśród wspomnianych 20 osób, aż 6 w ogóle nie było poszukiwanych (w ska

(Dokończenie na str. 2)

Zatoka Perska — zagrożona

BEJRUT PAP. 8 państw Zatoki Perskiej łącznie z Irakiem i Iranem, wznawia dziś w Kuwejcie rozmowy w sprawie zapobieżenia katastrofie ekologicznej w tym akwenie w następstwie wycieku dużych ilości ropy ze zbombardowanych przez lotnictwo irackie irańskich szybów naftowych. Ropa wyciekająca w tempie ponad 2 tys. baryłek dziennie, spowodowała już powstanie na wodach Zatoki Perskiej tłustej plamy na powierzchni 19 500 km kw.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Nadzieje i niepokoje ◆ Morze czy śmietnik? ◆ „Jeszcze Polska" — w getcie ◆

Egz. obow. Reg. 22/83

Praca na cele publiczne

(Dokończenie ze str. 1)

PRZED obliczem kolegium staje właśnie kolejny mężczyzna. Mówi przewodniczący składu orzekającego:

— Jest pan obwiniony o to, że w terminie do 5 marca nie zgłosił się pan do Wydziału Zatrudnienia celem złożenia temu organowi wyjaśnień co do przyczyn pozostawania bez pracy. Jest to wykroczenie naruszające przepisy ustawy o postępowaniu wobec osób uchylających się od pracy. Grozi za to panu kara 3 miesięcy ograniczenia wolności lub kara grzywny do 20 tys. zł. Czy zrozumiał pan?

— A skąd ja mogłem wiedzieć, że jest taka ustawa

— Jak to, nie czyta pan prasy, nie ogląda telewizji? Dlaczego od lat nie podejmuje pan pracy, dlaczego nie szuka jej poprzez Wydział Zatrudnienia?

— Pracuję dorywczo. A w ogóle to teraz syn mi pomaga. Zresztą mam słabe zdrowie...

— Jaki jest pana zawód?

— Kierowca, ale prawo jazdy mam nieważne.

Gdy po krótkiej naradzie pada orzeczenie: dwa miesiące ograniczenia wolności w postaci podjęcia nieodpłatnej, dozorowanej pracy w wymiarze 30 godzin miesięcznie — stojący za barierką mężczyzna jest wyraźnie skonfudowany.

— Jak to, ja mam dwa miesiące pracować?

— Trzydzieści godzin miesięcznie to nie jest dużo, a Urząd Zatrudnienia wskaże panu pracę. Od tego orzeczenia przysługuje panu odwołanie do Sądu Rejonowego. Za uchylanie zaś się od wykonania tej kary grozi grzywna lub areszt w wymiarze takim, na jaki orzeczono karę ograniczenia wolności w postaci podjęcia nieodpłatnej pracy na cele publiczne.

— Ale przecież ja mam słabe zdrowie...

* * *

PRZYSŁUCHIWALIŚMY SIĘ kilku sprawom. Wszystkie były podobne o tyle, że każdy z obwinionych zasłaniał się nieznajomością przepisów, każdy twierdził, iż nie wiedział o obowiązku zgłoszenia się w Wydziale Zatrudnienia. Ale gdy dochodziło do wyjaśnień na temat źródeł utrzymania, okazywało się, że pomysłowość ludzka jest niewyczerpalna. Jednego 40-latka utrzymuje ojciec-emeryt, innego — żona, jeszcze innego — siostra (bo udziela jej dziecku korepetycji), wielu twierdzi, iż ma oszczędności, bo pracowali za granicą.

Zresztą i ta domniemana nieznajomość przepisów też nie była chyba aż tak kompletna, skoro większość z tych, którzy stanęli przed kolegium, właśnie ostatnio podjęła pracę. Wielu legitymowało się kilkuczy kilkunastodniowym stażem pracy. Jak długo wytrwają?

W TAKICH przypadkach — za naruszenie przepisu ustawy mówiącego o obowiązku zgłoszenia się w terminie do 5 marca w Wydziale Zatrudnienia; a tego właśnie ci panowie nie dopełnili, bo dopiero teraz, w ostatnich dniach postarali się o pracę, gdy groziło im kolegium — orzekano kary ograniczenia wolności w postaci potrącenia 10 lub 20 proc. zarobków w okresie do trzech miesięcy. W okresie tym nie wolno im porzucić pracy, grozi im za to wysoka grzywna lub kara aresztu.

Jak już powiedzieliśmy, przysłuchiwaliśmy się kilku sprawom. Trzeba podkreślić, iż składy orzekające bardzo wnikliwie rozpatrują każdy przypadek. Nie we wszystkich sprawach zapadały od razu orzeczenia. Powoływani są często świadkowie, odracza się niektóre sprawy, by zebrać pełną dokumentację. Na przykład młody mężczyzna na przedstawia zaświadczenie, że chodzi do szkoły wieczorowej, ale nie ma żadnego innego dokumentu, legitymacji czy indeksu. Trzeba to sprawdzić i wystąpić do dyrekcji szkoły o poświadczenie, że istotnie jest on nadal uczniem. W innym przypadku staje przed kolegium współlokatorka wezwanego i informuje, iż przebywa on w szpitalu psychiatrycznym na obserwacji. To także trzeba będzie sprawdzić.

ZROZUMIENIA i litości nie ma tylko dla tych, którzy cynicznie drwią sobie z przepisów. Młodzi, zdrowi, niektórzy wykształceni, doskonale znający przepisy i liczący najwyżej na karę grzywny — boleśnie bywają dotknięci, gdy dowiadują się, iż jednak będą musieli podjąć pracę. Niekoniecznie zresztą na Żuławach. W Szczecinie też znajdzie się zatrudnienie dla tych, wobec których orzeczono karę nieodpłatnej, dozorowanej pracy na cele publiczne.

(mg)

Z prac Egzekutywy KM PZPR

Ocena stanu miejskiej organizacji partyjnej

NA wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KM PZPR w Szczecinie dokonano **oceny stanu miejskiej organizacji partyjnej**, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki dalszego rozwoju szeregów PZPR. W kolejnych punktach porządku obrad zapoznano się z informacją na temat **zmian strukturalnych i organizacyjnych handlu szczecińskiego** oraz roz patrzono **wnioski z ostatniego posiedzenia plenarnego KM.**

W Galerii Sztuki BWA

Wystawa „Plakat polityczny"

WCZORAJ w Galerii Sztuki BWA w Zamku Książąt Pomorskich nastąpiło otwarcie wystawy „Plakat polityczny" zorganizowanej z inicjatywy Wydziału Informacji KC PZPR przez RSW „Książka—Prasa—Ruch" przy współudziale szczecińskiego BWA.

OTWIERAJĄC WYSTAWĘ, dyrektor szczecińskiego Oddziału PUPiK, Tadeusz Możejko, powitał kierownika Wydziału Informacji KC PZPR Ryszarda Czyża, R. Rzetelskiego z Wydziału Pracy Ideologicznej KC PZPR, sekretarza KW PZPR Czesława Uścinowicza oraz licznie zgromadzonych gości. Obecny był również konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie — Borys Szardakow.

Ogromna wystawa obejmująca ponad 200 plakatów, plansz, wycieszek, obwieszczeń i innych form propagandy wizualnej, dotyczy wydawnictw, które ukazały się po 13 grudnia 1982 r., a których edytorem był Wydział Informacji KC PZPR i MON. Różnorodność gatunków i problematyki tych wydawnictw dotyczy faktów i zjawisk z okresu ponad 12 miesięcy i zgrupowana została przejrzyście w trzech działach problemowych: „Prawda o kontrrewolucji", „Przeciw imperialistycznej krucjacie" oraz „Mamy tylko jedną Polskę".

Po Warszawie i Poznaniu także i mieszkańcy naszego miasta mają więc okazję do snucia refleksji politycznych na temat ostatnich lat, a także wyciągania praktycznych wniosków na przyszłość.

(Up)

Ostrożniej!

OSTATNIO solidnie popadał deszcz. Na ulicach potworzyły się kałuże lub nawet całkiem pokaźne jeziora. Woda stoi tak na chodnikach jak i we wgłębieniach jezdni. Kałuże te przysparzają wiele kłopotów pieszym. Nie tylko chodzi o konieczność omijania wody, aby nie przemoczyć butów, lecz także o nader często błotniste prysznice które przechodniom fundują zmotoryzowani. Doprawdy nie trzeba wiele wyobraźni, aby zdać sobie sprawę, że gdy wiedzie się z dużą prędkością samochodem w kałużę, to przechodnie idący chodnikiem zostaną oblani brudną wodą. Przydałoby się jednak choć trochę kultury, aby działać przynajmniej w myśl zasady: nie czyń drugiemu co tobie niemiłe".

(su)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

marksistowskiego środowiska naukowego oraz aktywem partyjnym zainteresowanych kręgów społeczno-zawodowych.

Podkreślono, że XII Plenum KC powinno dokonać oceny przebytej drogi, procesu socjalistycznej odnowy, stanu realizacji zadań wynikających z IX Nadzwyczajnego Zjazdu, troski partii o interesy klasy robotniczej. Plenum powinno określić zadania partii związane z jej przewodnią rolą oraz obowiązkami wobec kraju. Podkreślono, że zagadnienia związane z tematyką plenum były silnie akcentowane podczas zebrań i konferencji sprawozdawczych. Wiązano je między innymi z zadaniami partii w procesie wychodzenia kraju z trudnego położenia społeczno-gospodarczego.

Biuro Polityczne uważa, że obrady plenum powinny stać się ważnym impulsem dla ideowo-politycznego ożywienia szeregów partyjnych, dla umocnienia partii.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedstawiony przez Wydział Ideologiczny projekt tez na 100-lecie polskiego ruchu robotniczego. Były one przedmiotem dyskusji w organizacjach partyjnych, instytucjach i środowiskach naukowych. Zawarto w nich praktyczny i teoretyczny dorobek międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego. Będą one przedstawione Komitetowi Centralnemu na XII Plenum.

Biuro Polityczne wysłuchało informacji o znacznym zaawansowaniu prac komisji powołanej przez III Plenum KC w celu wyjaśnienia okoliczności, faktów i przyczyn konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej.

BIURO Polityczne postanowiło zwołać XII Plenum KC PZPR w połowie maja br.

Świątynia Pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Potrzebne jest miejsce modlitewnej zadumy dla tych, którzy tu przyjeżdżają, by pochylić się nad cieniami swych pomordowanych bliskich.

Biskup podziękował władzom państwowym, dyrekcji Muzeum Majdanka i Towarzystwu Opieki nad Majdankiem za życzliwość wobec idei budowy świątyni-pomnika.

ŚWIĄTYNIA ma stać się miejscem ekumenicznym w służbie pojednania, pokoju, braterstwa i modlitwy o świat bez wojen i nienawiści. Zgodnie z wizją Pawła VI, urzeczywistnianą przez Jana Pawła II, ma uwzględniać trzy rodzaje jedności — jedność między wyznaniami chrześcijańskimi, jedność między różnymi religiami i jedność ogólnoludzką.

Świątynia będzie dwupoziomowa (ok. 2400 m kw.), zawierać ma przestrzeń centralną, ekumeniczną — nawę główną. Do niej będą przylegać kaplice wyznaniowe: **katolicka, prawosławna, protestancka, żydowska, muzułmańska, buddyjska oraz dla niewierzących i poszukujących.**

„W Świątyni Pokoju na Majdanku — mówił ks. Kościółko w wywiadzie dla „Tygodnika Polskiego" — mają się czuć jak u siebie katolicy, prawosławni, protestanci, żydzi, muzułmanie, buddyści, członkowie innych wspólnot religijnych, jak również ludzie niewierzący czy poszukujący. Jako Świątynia Pokoju będzie miejscem spotkania ludzi dobrej woli. Dla każdego poszukującego człowieka będzie ostoją, miejscem, w którym znajdzie dla siebie oparcie".

KS. KOŚCIÓŁKO powiedział również, że w świątyni **„musimy przede wszystkim odejść od pojęcia „parafia" w pojmowaniu katolickim czy nawet chrześcijańskim. W świątyni zgromadzimy część pamiątek obozowego dramatu, będą one strzeżone i czczone jak relikwie".** Świątynia będzie współdziałała z Muzeum Majdanka oraz krajowymi i zagranicznymi stowarzyszeniami związanymi z martyrologią ludzi w obozach koncentracyjnych.

W podziemiach zaplanowano sale na wykłady, konferencje, projekcje filmów, wystawy. Obok świątyni powstanie dom pielgrzyma a także dzwonnica z Dzwonem Męczenników Majdanka, który będzie bił w chwili ważnych dla Lublina i Polski.

ŚWIĄTYNIA pozostanie w administracji diecezji lubelskiej, inwestorem będzie kuria biskupia w Lublinie przy współudziale wszystkich innych wyznań w kraju i za granicą.

Ta szlachetna idea natrafiła jednak na opory. To smutne, ale w polskim Kościele idee ekumenizmu, braterstwa, miłości człowieka do człowieka nie przez wszystkich są przyjęte. Szczerze ale nie bez goryczy mówi o tym ks. Kościółko: „...Jeszcze wiele razy będziemy zmuszeni podejmować trud przekonywania o słuszności naszej idei. (...) Zdajemy sobie sprawę z tego, że ten przekracza wyobraźnię przeciętnego Polaka, wychowanego w tradycyjnym katolicyzmie. Wiele trudu będzie kosztowało, aby zaakceptować modlących się na równych prawach do jednego. Najwyższego Boga katolika, żyda, muzułmanina czy buddysty. Myślę, że wyznawcom innych religii też będzie trudno. Dlatego długo i cierpliwie przekonywaliśmy wielu oponentów spośród nas, katolików, gdyż we własnym środowisku próg religijny uzyskać aprobatę i poparcie. Nie przyszło to łatwo. Naciski były bardzo silne, aby była to świątynia katolicka z kaplicami wyznaniowymi. Przekreśliłoby to jednak istotę ekumenizmu...".

KS. KOŚCIÓŁKO wyraził przekonanie, że lubelska Świątynia Pokoju będzie wzorem do budowy podobnych na całym świecie. **„aby ludzie różnej wiary, zapatrywań i nacji mogli się spotykać w pokoju, aby pokój ten razem budować".**

Pod koniec maja u bpa Pylaka odbędzie się następne spotkanie zainteresowanych stron.

(wlow)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Wróżka" ze Szwecji,
m/s „Syrenka" z Oslo,
m/s „Kopalnia Jeziorko" z Gdyni,
m/s „Kościerzyna" z Kopenhagi,
m/s „Lipsk n. Biebrzą" z Danii,
m/s „Wadowice" z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Nałęczów" do Dublina i Liverpoolu,
m/s „Wróżka" do Szwecji,
m/s „Syrenka" do Kopenhagi,
m/s „Przemyśl" do Kopenhagi.

Powroty z ukrycia

(Dokończenie ze str. 1)

li kraju ocenia się takie przypadki na 10 proc. ogółu ujawniających się)

Wśród tak czy owak 14 ludzi, którzy rzeczywiście byli poszukiwani nie za działalność przed 13 grudnia 1981 r., (bo tę objęła abolicja) lecz za wejście w kolizję z prawami stanu wojennego, są sami mężczyźni. Przeważnie młodzi w wieku 22—35 lat, przeważnie robotnicy oraz studenci i pracownicy naukowi. Lektura zapisów z rozmów po zgłoszeniu się do organów milicji, a przed zwolnieniem do domów — bo tak stało się z całą czternastką — każe, mimo woli, raz jeszcze wrócić do fragmentu wspomnianego już, sejmowego wystąpienia ministra spraw wewnętrznych. Tego fragmentu, w którym mówił on:

„Pewna liczba obywateli weszła w kolizję z prawem stanu wojennego. Różne były tego przyczyny. Ujawniło się zacietrzewienie, nienawiść wobec państwa i jego organów. Ale w wielu przypadkach, był to także brak poczucia realizmu, niezrozumienie sytuacji i dezorientacja i zabłąkanie. Tę różnorodność motywów zawsze dostrzegaliśmy i starannie w naszych działaniach rozróżniamy".

OTO Jerzy B., lat 28, mechanik, jeden z organizatorów próby strajku w czołowej fabryce wojewódzkiej 13 grudnia 1981 r., próby zakończonej zresztą niepowodzeniem bez użycia siły przez organa porządku. Zgłosił się do milicji, bo „ma dość ukrywania się". Gdzie się ukrywał? „A czy muszę na to odpowiedzieć?" Oczywiście nie musi. Poza wspomnianymi już próbami działalności strajkowej w stanie wojennym nic innego go nie obciąża, więc mechanik, trochę zdziwiony, w niespełna dwie godziny po zgłoszeniu się, opuszcza Komendę MO. Do dawnej roboty w macierzystej fabryce powrócić nie chce. Zostaje uprzedzony o obowiązku podjęcia pracy m. in. w związku z przyjętymi w ub. roku przez Sejm ustawami.

Aleksander W. i Tadeusz G. roczniki 1953 i 1956 byli doktorantami jednej z wyższych uczelni województwa. Również po 13 grudnia podejmowali w gronie podobnych im „rozpraw ń" z b. NZS próby zakłócenia porządku na uczelni i w mieście. Zniechęceni ich nieskutecznością na czas jakiś zgubili po sobie tropy, wyjeżdżając do innych miejscowości kraju. Chcą dalej kontynuować studia. Po rozmowach w MO złożyli stosowne podania na uczelni.

Inny przypadek — Grzegorz J., lat 30, kolejarz, aktywista miejscowej b. „Solidarności". Po nieudanych próbach przedłużenia jej działalności w podziemiu ukrywał się u rodziny na wsi. W rozmowie wyjaśniającej stwierdził, że „mam dość tej dziecinady z konspiracją". Teraz pracuje w swej macierzystej wagonowni PKP.

(Dokończenie nastąpi)

Krzysztof STRZELECKI
(Interpress)

Kolejny numer „Morza i Ziemi"

Zagadki Trójkąta Bermudzkiego

W NAJNOWSZYM numerze tygodnika „Morze i Ziemia", który jutro ukaże się w kioskach „Ruchu" znajdą Czytelnicy bardzo ciekawy artykuł Jerzego Kubiaka pt. „Cmentarz Atlantyku". Autor, w oparciu o najnowsze badania radzieckiego statku „Witiaź", opisuje wrażenia i przygody podczas pobytu na wodach Diabelskiego Trójkąta. Nie wszystko — jak się okazuje — można wytłumaczyć dziś przy pomocy racjonalistycznego „szkiełka i oka"... Polecamy też drugą część artykułu Konrada Danielewicza pt. „Rock po szoku". Jest to tekst o muzyce młodej generacji, która stała się nie tylko wielką przygodą lecz formą wypowiedzi kolejnego pokolenia Polaków. Artykuł nie tylko dla zwolenników mocnego uderzenia.

Kto i dlaczego szył elegancki garnitur Wojciechowi Świerkiewiczowi? Czy agent gestapo reprezentował polskich literatów na spotkaniu w Czechosłowacji? Odpowiedzi na te pytania znaleźć można w kolejnym odcinku szczecińskiego życiorysu Ludwika Kalkstein.

Warto też zwrócić uwagę na rozmowę z prezydentem Szczecina Janem Stopyrą. Wyjaśnia on przyszłe losy terenu przeznaczonego pod centrum oraz informuje kiedy pojedzie tramwaj na Słonecznie. Wywiad ma jednak znacznie głębszy podtekst, związany z zasadniczymi dla rozwoju aglomeracji problemami.

Redakcja obiecuje też swym Czytelnikom druk pamiętników znanego szczecińskiego piłkarza Mariana Kielca.

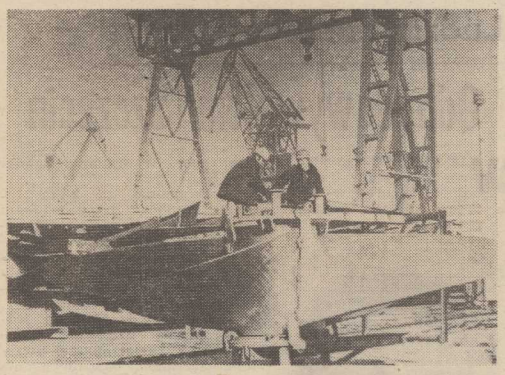

SYTUACJA w światowym przemyśle stoczniowym nie jest łatwa, maleje bowiem ilość zamówień, tylko nieliczne kraje mogą poszczycić się sukcesami w tym zakresie. Do takich należy m. in. Polska. Stwierdza to najnowszy, doroczny raport „Lloyd's Register of Shipping". Opracowanie to umieszcza polski przemysł stoczniowy w 1982 roku na szóstym miejscu w świecie pod względem zamówień statków.

NA ZDJĘCIU: w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni buduje się duże, specjalistyczne jednostki.

CAF — J. Uklejewski

Jeszcze w tym roku — 5 tys. opon

Bieżnikownia w Policach

WCZORAJ rozpoczął się rozruch mechaniczny nowej bieżnikowni, zlokalizowanej przy ulicy Tanowskiej w Policach. Jak poinformował nas Andrzej Andruszkiewicz, dyrektor ds. inwestycji Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej na miejscu znajdują się już grupy rozruchowe z „Metalchemu", natomiast w najbliższych dniach przewidziany jest przyjazd specjalistów z serwisu duńskiej firmy SIO.

Nowa bieżnikownia oparta jest na nowoczesnej technologii o niezłym standardzie europejskim. W pierwszym etapie bieżnikowane będą opony dla samochodów dostawczych, ciężarowych i autobusów. W przyszłości zaś — po zainstalowaniu dodatkowych pras — zakład będzie również świadczył usługi dla posiadaczy samochodów osobowych.

Przewiduje się uruchomienie produkcji jeszcze w IV kwartale b. roku. W tym czasie planuje się zregenerowanie 5 tys. opon dla przedsiębiorstw komunalnych, w tym również i dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że prace budowlano-montażowe oraz rozpoczęcie rozruchu przebiega zgodnie z założonymi harmonogramami, co pozwala przypuszczać, że włączenie bieżnikowni do eksploatacji również nastąpi w planowym terminie. **(wab)**

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA

zatrudni

od zaraz następujących pracowników:

- ◆ inżyniera lub technika technologii drewna na stanowisko technologa

a ponadto:

- ◆ monterów rurociągów okrętowych, maszyn i urządzeń, spawaczy i ślusarzy
- ◆ malarzy konserwatorów
- ◆ por. żeglugi przybrzeżnej
- ◆ bosmanów okrętowych i nabrzeży
- ◆ st. marynarzy
- ◆ maszynistów okrętowych oraz mechanika okrętowego
- ◆ operatorów żurawi szynowych i samojezdnych
- ◆ robotników niewykwalifikowanych oraz kobiety bez kwalifikacji na stanowiska robotnic gospodarczych.

Zakład zapewnia m. in.: kwatery rodzinne na dobrych warunkach dla pracowników podejmujących zatrudnienie na stanowiskach bezpośrednio produkcyjnych jak również pracowników wykwalifikowanych podejmujących pracę w taborze pływającym, a ponadto dla osób samotnych (zamiejscowych) zakwaterowanie w hotelu robotniczym, dobre warunki płacowe oraz świadczenia wynikające z zatrudnienia w stoczni.

Zgłoszenia przyjmuje oraz udziela informacji Dział Kadr stoczni, ul. Ludowa 13, pok. 14, tel. 242-331 (dojazd tramwajem linii: 5, 6, 10, 11 lub autobusem 53, 67) — Wyznaczone jest skierowanie do pracy z Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM w Szczecinie.

1230-K

Uwaga młodzi Czytelnicy!

W czwartek — „Zielony telefon"

W CZWARTEK 14 bm. na terenie województwa szczecińskiego zostanie uruchomiona tradycyjna akcja informacyjna „Zielony telefon" pod hasłem **„Wszystko o zawodowym szkolnictwie wojskowym"**. „Zielony telefon" czynny będzie w godzinach 12—16 W punktach konsultacyjnych dyżurować będą eksperci — oficerowie udzielający informacji o możliwościach zdobycia atrakcyjnego i ciekawego żołnierskiego zawodu, warunkach przyjęcia do wojskowych akademii, wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych oraz systemie naboru do korpusu podoficerów zawodowych. Można będzie także otrzymać szerokie informacje o Liceum Lotniczym w Dęblinie i jego filii w Zielonej Górze.

W województwie szczecińskim oraz Szczecinie należy dzwonić:

— 79-27-47 — Wojewódzki Sztab Wojskowy

— 220-559 i 79-43-84 — Wojskowa Komenda Uzupełnień — Szczecin

— 22-74 i 22-75 — Wojskowa Komenda Uzupełnień — Gryfice

— 20-87 — Wojskowa Komenda Uzupełnień — Gryfino

— 77-40-26 i 77-40-27 — Wojskowa Komenda Uzupełnień — Stargard Szczeciński

— 30-53 — Wojskowa Komenda Uzupełnień — Świnoujście.

Zachęcamy gorąco wszystkich zainteresowanych, a zwłaszcza młodzież by skorzystała z akcji zapoznania się na jakich warunkach i w jaki sposób można zostać oficerem, chorążym czy podoficerem zawodowym.

Zaniepokojenie w Waszyngtonie

Cień na stosunkach amerykańsko-chińskich

DZIENNIKARZ PAP pisze: W stosunkach amerykańsko-chińskich notujemy od kilku tygodni ochłodzenie, które doprowadziło do tego, że Pekin zawiesił do końca tego roku wykonanie umowy o współpracy kulturalnej i wymianie sportowej ChRL ze Stanami Zjednoczonymi.

Bezpośrednim powodem tego rodzaju decyzji Pekinu jest fakt, że administracja Reagana udzieliła prawa azylu chińskiej tenisistce Hu Na. Zjawisko wychodzi jednak daleko poza granice jednego, w zasadzie drobnego, incydentu.

CHMURY nad stosunkami amerykańsko-chińskimi zbierały się od wielu miesięcy. Pekin od samego początku administracji Reagana zaniepokojony jest wyraźnym flirtem tej administracji z Tajwanem i obietnicami prezydenta oraz jego najbliższego otoczenia na temat rozszerzenia stosunków z reżimem z Tajpej. Doszło do wcale ostrej kontrowersji w dziedzinie handlu i Pekin na znak protestu przeciwko zbyt wysokim, jego zdaniem, cłom, a zbyt niskim kwotom importowym w USA zawiesił czasowo eksport tekstyliów do Stanów Zjednoczonych.

Mimo tych zakłóceń i sensacji, jakie wzbudziły one na łamach prasy zachodniej, polityczna treść dialogu i współpracy na linii Waszyngton-Pekin nie wydaje się być naruszona. Nadal trwa nieprzerwana procesja amerykańskich polityków składających oficjalne lub półoficjalne wizyty w ChRL. Nie naruszono wymiany naukowej i do USA nadal udają się chińscy uczeni i studenci. Nie naruszono współpracy w dziedzinie przemysłowej i amerykańskie koncerny naftowe spokojnie prowadzą wiercenia u wybrzeży chińskich. Co ważniejsze, nie naruszono też współpracy w dziedzinie wojskowej.

Zaniepokojenie w Waszyngtonie budzi nie tyle sprawa tenisistki czy handlu, co zarysowujący się dialog na linii Pekin—Moskwa. I ten właśnie dialog powoduje, że administracja waszyngtońska staje się coraz bardziej ostrożna w sprawach poważnych. Mniej i spokojniej mówi się w Waszyngtonie na temat rozszerzania stosunków z Tajwanem, a coraz więcej o wspólnych interesach amerykańsko-chińskich i najwyraźniej daje się chińskim przywódcom do zrozumienia, że Waszyngton chciałby w Pekinie widzieć sojusznika w strategii antyradzieckiej.

Należy więc ostrożnie i z pewną rezerwą przyjmować to, co określa się już nieco na wyrost mianem „napięcia" pomiędzy Waszyngtonem a Pekinem. Dopiero przyszłość pokaże, czy zakłócenia we współpracy obu krajów nabiorą charakteru trwałego rozdźwięku i czy mogą być zapowiedzią pewnego przetasowania sił i układów na forum międzynarodowym. Na razie wszelkie tego rodzaju oceny i wnioski byłyby przedwczesne i zbyt pochopne, choć samo zjawisko jest oczywiście interesujące i warte obserwowania.

Kto komu zagraża?

MOSKWA PAP. W artykule redakcyjnym „Kto komu zagraża?" dziennik „Prawda" w numerze dzisiejszym przypomina w związku z planami NATO rozmieszczenia z końcem roku w Europie zachodniej nowych amerykańskich pocisków z głowicami nuklearnymi, że ZSRR nikomu nie groził i nie grozi. To właśnie ZSRR uroczyście zobowiązał się nie sięgnąć po broń atomową jako pierwszy, podczas gdy USA i ich sojusznicy na taki krok się nie zdobyli. To właśnie ZSRR wspólnie z innymi państwami socjalistycznymi wystąpił z propozycją zawarcia traktatu o nieużywaniu siły wojskowej i utrzymaniu stosunków pokojowych między krajami Układu Warszawskiego i NATO, podczas gdy Zachód unika dotąd przyjęcia tej propozycji. Związek Radziecki nie planuje wojen nuklearnych. Nie szantażuje nikogo swą nuklearną potęgą, nie ogłasza obcych terytoriów za sfery swych interesów, nie szykuje broni z myślą o agresji. Nikt na Zachodzie — zauważa gazeta — nie ma prawa żywić złudzeń że próba naruszenia równowagi sił w skali regionalnej i globalnej w drodze rozmieszczenia w pobliżu granic ZSRR i jego sojuszników nowych amerykańskich rakiet atomowych, ujdzie na sucho naruszającym dotychczasowy stan rzeczy.

Taylor — Burton w „Życiu prywatnym"

NOWY JORK PAP Słynna para aktorska, Elizabeth Taylor i jej były mąż, Richard Burton, spotkali się po 17 latach na deskach scenicznych komedii Noela Cowarda „Życie prywatne" wystawianej przez Schubert Theater w Bostonie.

W „Życiu prywatnym" Liz Taylor i Richard Burton grają rozwiedzioną parę.

Para Taylor—Burton dwa razy brała już ślub i dwukrotnie rozwiodła się. Prawdopodobnie dlatego licznie przybyła publiczność szczególnie gorącymi oklaskami przyjmowała niektóre, wypowiadane przez bohaterkę kwestie, takie jak np. „małżeństwo przeraża mnie".

51-letnia L. Taylor i 58-letni Burton po raz ostatni razem wystąpili na deskach teatralnych w 1966 r.

Ich pierwsze małżeństwo, zawarte w 1964 rozpadło się w 1974 r. Po raz drugi wzięli oni ślub w rok później, ale tym razem małżeństwo trwało zaledwie 12 miesięcy.

Pamiętniki pokojowca

EKS-POKOJOWIEC brytyjskiego następcy tronu, Stephen Barry „zarobi" na sprzedaży w USA swych wspomnień z okresu służby w Pałacu Buckingham 250 tys. funtów (370 tys. dol.). Pamiętniki jednak nie ukażą się w Anglii wobec zdecydowanego sprzeciwu królowej Elżbiety II.

„Latające spodki" w Boliwii

NIE NOTOWANE dotychczas tłumy turystów nawiedziły spokojną wioskę Tacobamba w pobliżu miasta Potosi w Boliwii, do której rzekomo zawitali niedawno przybysze pozaziemscy. Według naocznych świadków, pasażerowie niezidentyfikowanych obiektów latających posiadali wzrost ponad 2 m, zaś ich głowy otoczone były świetlistą aureolą pomarańczowo-czerwoną.

Jeszcze o tegorocznych Oscarach

„Gandhi" — sukces kinematografii brytyjskiej

WASZYNGTON PAP. Jak już informowaliśmy we wtorek nad ranem czasu środkowoeuropejskiego w Hollywood wręczono już po raz 55 doroczne nagrody amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej — Oscary. Wielkim zwycięzcą został film biograficzny „Gandhi", nakręcony w koprodukcji angielsko-indyjskiej.

„GANDHI" zebrał w sumie 8 Oscarów, w tym najbardziej cenione jako najlepszy film roku, za najlepszą pierwszoplanową rolę męską dla debiutującego dopiero na wielkim ekranie angielskiego aktora szekspirowskiego Bena Kingsleya i dla najlepszego reżysera, Richarda Attenborougha. Jest to już drugi pomyślny rok dla kinematografii brytyjskiej po zeszłorocznym sukcesie „Rydwanów ognia".

Twórca filmu, Attenborough przez 20 lat przygotowywał się do zrealizowania planów przeniesienia na ekran biografii Gandhiego i w końcu dopiął swego dzięki uzyskaniu pomocy dwóch niezależnych producentów i obietnicy pokrycia 1/3 kosztów przez rząd indyjski.

Ben Kingsley, który całkowicie utożsamił się z postacią Gandhiego, przyczyniając się w wielkiej mierze do sukcesu filmu, trwającego 3 godziny i 7 minut, stwierdził odbierając Oscara, że w jego przekonaniu jest to nagroda za wizję, odwagę i walkę o pokój bohatera narodowego Indii.

„Gandhi" został przez część widowni, zwłaszcza w Indiach uznany za świętokradztwo. Historycy zarzucili twórcom zbytnie wyeksponowanie tytułowego bohatera kosztem Nehru, pierwszego premiera Indii Patela i założyciela Pakistanu Ali Dzinnaha.

Wielkim pechowcem natomiast okazał się Steven Spielberg, twórca największego sukcesu finansowego w kronikach Hollywood, fantastyczno-naukowego filmu „E.T." (Pozaziemski). Film ten producentom przyniósł już 600 mln dol. zysku. Spielberg, który przed rokiem musiał się zadowolić nagrodami pocieszenia dla „Poszukiwaczy zaginionej arki", obecnie też został zapomniany przy rozdziale nagród. „E.T." otrzymał tylko 4 Oscary i to te mniej cenione: dwa za specjalne efekty dźwiękowe i wizualne, za najlepszą, oryginalną oprawę muzyczną dla Johna Williamsa oraz za dźwięk.

Chinki odzyskują „kobiecość"

NIEDAWNO otwarta wystawa modeli strojów w Pekinie wprowadza istną „rewolucję" w Chinach, gdzie przez całe lata obowiązującym „uniformem" była jednakowego kroju bluza i spodnie. Pokazano zwłaszcza atrakcyjne fasony kompletów damskich, będących połączeniem tradycyjnego stylu chińskiego z modą zachodnią — co niedawna jeszcze uważane jako zbyt „dekadenckie".

Rodzą się przepisy wykonawcze do ustawy antyalkoholowej

Nadzieje i niepokoje

MAMY więc kolejną, długo oczekiwaną ustawę przeciwalkoholową. Każdy akt ustawodawczy Sejmu wymaga konkretnych, praktycznych przepisów wykonawczych. Takie właśnie przepisy mają zostać sprecyzowane najpóźniej w maju br. Nie ulega wątpliwości, że od owych aktów wykonawczych zależeć będzie skuteczność ustawy.

WSZYSTKO wskazuje na to, że ustawa formalnie ograniczy dostępność do alkoholu. Z jednej bowiem strony sprzedaż wszelkiego rodzaju trunków (z piwem włącznie) rozpoczynać się będzie najwcześniej o godz. 13, z drugiej strony zapowiedziano znaczne zmniejszenie liczby punktów sprzedaży alkoholu z 37 tys. czynnych obecnie do 28 tysięcy (tyleż działało przed rokiem 1939).

Istnieje też propozycja utworzenia w Polsce, wzorem Finlandii, specjalnego przedsiębiorstwa posiadającego monopol na sprzedaż alkoholu. Innowacja ta wydaje się działaczom społecznym pozbawiona praktycznego znaczenia w naszej strukturze ekonomicznej, gdzie sprzedaż napojów wyskokowych prowadzą różne przedsiębiorstwa spółdzielcze i państwowe.

Z NADZIEJĄ, ale i obawą śledzą rodzenie się przepisów praktycznych administracyjnych działacze Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, autorzy tzw. społecznego projektu. Już dziś wiele wątpliwości nasuwają niektóre propozycje rządowe. Spróbujmy w skrócie przedstawić obawy społeczników.

Zacznijmy od sprawy **marż w lokalach gastronomicznych.** Jednym z głównych celów inicjatorów nowej ustawy było zmniejszenie zainteresowania gastronomii sprzedażą alkoholu. Tymczasem szykuje się przepis przyzwalający na stosowanie narzutów wyższych niż przewidziane w ustawie maksimum, czyli 25 proc. marży w lokalach „prowadzących działalność rozrywkową". Według prowizorycznych obliczeń o ów „turystyczny", a więc uprzywilejowany status ubiegać się będzie **przynajmniej połowa lokali w kraju!** Jest zatem wielka szansa, że ten istotny punkt ustawy pozostanie na papierze.

DUŻO kontrowersji budzi zamiar rozwiązania pionu lecznictwa przeciwalkoholowego (uznano cały dotychczasowy system za nieskuteczny, za marnotrawstwo sił i środków służby zdrowia). Obecnie funkcje te przydzielone mają być **lecznictwu podstawowemu,** a więc leczenie odwykowe alkoholików zamiast specjalisty w odpowiedniej przychodni prowadzić miałby lekarz internista z rejonówki.

Czy nie zbyt pochopnie likwiduje się budowany latami model organizacyjny, zamiast usprawnić go?

NA wniosek wielu środowisk społecznych ustawa zniosła pojęcie „leczenie przymusowe". Ustawodawca wyszedł z logicznego założenia, że przymus przeczy samej istocie leczenia i z góry przesądza o nieskuteczności kuracji w wypadku tak skomplikowanej dolegliwości jak choroba alkoholowa. Szansę wyleczenia, lub jak twierdzą lekarze praktycy — dłuższego zaleczenia tej choroby, mają jedynie osoby rzeczywiście pragnące wyzwolenia z nałogu.

W konsekwencji uległyby likwidacji zamknięte oddziały odwykowe dla alkoholików skierowanych na przymusowe leczenie. Wszystkie placówki lecznictwa przeciwalkoholowego miałyby więc odtąd charakter otwarty, a pobyt w nich musiałby być całkowicie dobrowolny. Jest to logiczna odpowiedź na postulaty lekarzy praktyków.

POZOSTAJE jednak bolesny nie rozwiązany problem dziesiątków tysięcy rodzin sterroryzowanych przez ojca — pijaka, rodzin egzystujących na granicy skrajnej nędzy, dziesiątków tysięcy dzieci pozbawionych dzieciństwa, obcujących od najmłodszych lat z chamstwem i zezwierzęceniem. Tym tragediom rozgrywającym się przy pełnej bezkarności głównych ich sprawców przygląda się bezsilnie społeczeństwo.

Często jedyną szansą umęczonych rodzin było właśnie owo „przymusowe leczenie", które miało przynajmniej jeden bezcenny skutek społeczny — izolowało na przeciąg roku czy dwóch ojca-degenerata.

TRZEBA się zgodzić z rozumowaniem, że leczeniu chorobowy alkoholowej nie może towarzyszyć przymus. Trzeba jednak znaleźć szybko skuteczny sposób izolowania notorycznych pijaków od rodziny.

PRZED laty lansowano propozycję utworzenia dla nałogowych alkoholików, nie poddających się leczeniu odwykowemu, dla nałogowców — recydywistów, ośrodków tzw. ergoterapii. Oczywiście, termin jest nieco wydumany, gdyż nie może tu być mowy o skutecznym leczeniu. Izolowani w takim ośrodku alkoholicy powinni jednak pracować na utrzymanie rodziny, po to aby zwrócić społeczeństwu koszty całego przedsięwzięcia. Przez ten czas rodziny miałyby okazję podjąć nieodwracalne kroki prawne.

Niegdyś wzdygano się — słusznie zresztą — przed terminem „obozy pracy", stąd ten przedziwny termin „Ośrodki ergoterapii". A chodzi po prostu o skorzystanie z dobrych skandynawskich doświadczeń, z rozwiązań, które na szeroką skalę od lat stosuje się skutecznie w Szwecji, Finlandii a przedtem w Norwegii. Któż teraz pamięta, że były to kraje borykające się jeszcze w XX wieku z plagą alkoholizmu?!

KONSEKWENCJĄ zniesienia pojęcia „leczenie przymusowe" będzie likwidacja tzw. komisji społeczno-lekarskich, których do zadaniem było dotychczas kierowanie na leczenie przymusowe w ośrodkach zamkniętych. Obecnie powołane mają być komisje społeczne do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi na różnych szczeblach administracyjnych, w których składzie przeważać mają jednak nie społecznicy i lekarze, lecz urzędnicy. Grona te nie będą miały możliwości tych, które mają obecnie komisje społeczno-lekarskie. Domiero sąd będzie mógł zobowiązać notorycznego alkoholika do podjęcia leczenia. Tymczasem zostaną zlikwidowane zamknięte oddziały odwykowe w szpitalach, a więc leczenie będzie miało wyłącznie charakter dobrowolny. Gdzie podział tych, którzy mimo zobowiązania przez sąd, leczyć się nie zechcą?

NOWA ustawa przeciwalkoholowa była potrzebna i przez wiele środowisk jest oczekiwana z dużą nadzieją. Dziś, gdy przychodzi do sformułowania praktycznych zasad jej funkcjonowania, rodzi się sporo wątpliwości, czy jej postanowienia nie są zbyt jednostronne.

Janusz ŁAWRYNOWICZ

Morze czy śmietnik?

CHOĆ rozwiązanie to budzi nadal wiele dyskusji, fakt jest faktem: zgodnie z ustaleniami Urząd Gospodarki Morskiej odpowiada tylko za ochronę środowiska morskiego przed „zanieczyszczeniami wywołującymi z użytkowania morza", zaś za ochronę szeroko pojętego środowiska naturalnego pozostaje nadal odpowiedzialny resort gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Dokonuję tego podziału by uzmysłowić, że zadania UGM zawężają się do ochrony wód morskich przed zanieczyszczeniami pochodzącymi ze statków oraz do kontroli związanych z tą problematyką działań podległych urzędom morskim w Gdyni, Słupsku i Szczecinie które z kolei nadzorują kilkadziesiąt przedsiębiorstw będących „użytkownikami" Bałtyku. Gospodarka morska nie jest jednak głównym zagrożeniem czystości wód morza, walorów krajobrazowych strefy nadmorskiej, leczniczych, rekreacyjnych itp. Stanowi tylko ułamek tych zanieczyszczeń. Bałtycki śmietnik, wbrew pozorom zaczyna się daleko od jego brzegu, co nie leży już w gestii UGM. Jak dotychczas nie ma w naszym kraju instytucji odpowiedzialnej za czystość morza biorąc pod uwagę wszystkie przyczyny i skutek ostateczny. Oto fakty.

Większość zanieczyszczeń wprowadzanych do Bałtyku pochodzi z lądu, z ujść brudnych rzek — głównie Wisły i Odry, jak również z mniejszych rzeczek pasa nadmorskiego. W materiałach źródłowych można na ten temat odnaleźć dane szczegółowe: **nad brzegami Wisły i Odry znajdują się aż 82 tzw. większe ośrodki zanieczyszczeń punktowych, z czego 48 odprowadza ścieki bezpośrednio do ich wód a 34 wprost do morza.** Mieszkańcom naszego regionu znany jest doskonale stan oczyszczalni w tutejszych kurortach i nadmorskich osadach. Toksyczne związki chemiczne, wyty dostające się w konsekwencji do **wód morskich emituje w atmosferę kolejnych 55 zakładów przemysłowych i komunalnych z terenów nadbałtyckich.** Jeśli porównać z tym ilość zanieczyszczeń pochodzących ze statków można otrzymać ciekawe zestawienie: **około 5 tysięcy statków zawijających w czasie 12 miesięcy do portów Gdyni i Gdańska pozostawia zanieczyszczenia równe wydzielaniu zanieczyszczeń przez samą tylko Gdynię w ciągu... 2 tygodni.** Zatem o stanie czystości Bałtyku decyduje przede wszystkim czystość wód śródlądowych, także województw południowych i takich metropolii, jak Warszawa — bodaj jedyna stolica w Europie nie posiadająca przyzwoitej oczyszczalni ścieków dostosowanej do obecnych wymogów. Trudno więc w tej sytuacji obwiniać lub uniewinniać każde z osobna — Urząd Gospodarki Morskiej, czy Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska za stan czystości wód Bałtyku. Powyższe dane usprawiedliwia jedynie, że problem należy traktować całościowo, biorąc pod uwagę wszystkie źródła zanieczyszczeń z morza i lądu, ze statków i aglomeracji miejskich nie tylko Gdyni i Szczecina, lecz także z województw południa kraju.

Sprawa czystości środowiska naturalnego — Bałtyku i tzw. Przymorza została ujęta w konwencji helsińskiej. Jej należyta realizacja warunkują w naszym kraju kryzys gospodarczy (brak środków dewizowych na zakup odpowiednich urządzeń technicznych i funduszy na rozpoczęcie nowych, poważnych inwestycji) oraz realizowana obecnie... reforma gospodarcza. Jej założenia dają całkowitą autonomię poszczególnym przedsiębiorstwom które, co jest zrozumiałe, nie są zainteresowane zbytnio zwiększaniem wydatków na ochronę środowiska w czasie, kiedy oczekiwany jest od nich wzrost produkcji uzależniony z kolei wielokrotnie m.in. od stanu technicznego parku maszynowego. Z drugiej jednak strony z koncentracją środków na ochronę wód Bałtyku czekać nie można. Coraz częściej dobiegają nas sygnały administratorów terenów nadmorskich o groźbie katastrofy ekologicznej...

Postanowienia wspomnianej już konwencji zawiera harmonogram opracowany w 1977 roku a dotyczący działań naszego kraju na rzecz ochrony Bałtyku, który określa potrzeby i zadania dla naszej gospodarki morskiej. Od tego czasu zmieniła się sytuacja gospodarcza kraju, jego możliwości i systemy finansowania. W związku z tym program ten nowinien ulec uaktualnieniu, lub posłużyć za podstawę do przygotowania nowego, który będzie przede wszystkim realny i sukcesywnie realizowany. Problem ten jest obecnie przedmiotem zainteresowania Urzędu Gospodarki Morskiej i Ministerstwa Gospodarki Terenami i Ochrony Środowiska. Rzecz jednak w tym, że czas nagli a od ustalenia zadań i terminów do ich realizacji droga daleka, tym bardziej, jeśli samo zagadnienie — jak dotychczas — nie jest traktowane kompleksowo. Jeśli nie na jeszcze odpowiedzialnego pełnomocnika. Potrzebna jest w tym przypadku ogólnonarodowa koncentracja wysiłków. Znaczenia konieczności bardziej rygorystycznego traktowania sprawy czystości Bałtyku przeceniać nie sposób, bowiem od tego zależy rozwój i perspektywa naszej gospodarki morskiej.

Piotr CYWIŃSKI

Plakaty — bestsellerami

JEDYNA w Polsce księgarnia plakatów we Wrocławiu na Starym Mieście, cieszy się ogromnym powodzeniem — placówka w br. rozpoczęła siódmy rok działalności. W 1982 r. księgarnia we Wrocławiu osiągnęła rekordowe obroty w wysokości 2ę milionów złotych ze sprzedaży plakatów i reprodukcji (nie oprawionych) dzieł sztuki.

Obecnie w tej księgarni codziennie w sprzedaży znajduje się około 400 tytułów różnych plakatów. Największe powodzenie wśród klientów mają plakaty muzyczne, teatralne, turystyczne, reklamowe. W br. we wrocławskiej księgarni nowością są oferowane plakaty filmowe, które przysyła „Pol-Film", a także piękne plakaty, wydawane głównie na eksport przez „Ars-Polonię". Do ostatnich „przebojów" plakatowej księgarni zaliczyć należy kolorowe plakaty zespołu „Manaam" oraz „Art-Rock", których sprzedano ponad 4 tysiące sztuk. Wielkim powodzeniem cieszył się plakat z filmu „Gwiezdne wojny" oraz plakat z Brucem Lee. Dodajmy, że wrocławska księgarnia plakatów uzyskuje wpływy ze sprzedaży plakatów miesięcznie w br. w wysokości ponad 2 mln złotych, tj. osiąga wydajność, równą obrotom dwóch średniej wielkości księgarni. Na życzenie klientów wrocławska księgarnia wysyła zamówione plakaty także pocztą.

O czystość Bałtyku

Ludzie naszego miasta

Odbudowywałem Szczecin

W 1953 ROKU młody oficer Wojska Polskiego ppor. **Władysław Zgódka** po uroczystościach związanych z promocją otrzymał swój

pierwszy przydział służbowy. Po upływie kilkudziesięciu godzin od tego momentu meldował się u swojego nowego przełożonego. Miejscem postoju jednostki ppor. Władysława Zgódki był Szczecin...

— Dosłownie za kilka tygodni „zaliczę" trzydziestoletni staż bycia szczecinianinem — stwierdza płk Zgódka.

— Jak na wojskowego to raczej niespotykany zbyt często przypadek, aby tyle czasu „odsłużyć" w jednym mieście...

— To prawda. Miałem jednak pewną przerwę. Musiałem na kilka lat opuścić Szczecin, zacząłem bowiem studia w Akademii Sztabu Generalnego. Ale to było takie „prowizoryczne" opuszczenie miasta. Tu została moja żona i córka, tu czekało na mnie moje mieszkanie... Czuję się szczecinianinem z krwi i kości mimo że pochodzę z okolic Warszawy. Zresztą kiedyś, to sobie przypomniano i zostałem poproszony na rozmowę. Już w jej trakcie zorientowałem się, że ktoś postanowił wyświadczyć mi przysługę i — jak to się mawia — chce mi „załatwić" służbowe przeniesienie do Warszawy, czyli w strony rodzinne. Ale dla mnie byłaby to niedźwiedzia przysługa. Wybroniłem się z tego przeniesienia. Zresztą także i u mnie w domu moje panie nie chciały o żadnej przeprowadzce słyszeć...

— Czym się pan czuje tak silnie związany z naszym miastem?

— Ależ to bardzo proste! Przecież ja to miasto odbudowywałem. Przypomina mi się jeden z pierwszych moich dni w Szczecinie. Pojechałem wieczorem tramwajem nad Odrę. Zrobiła się noc gdy wracałem. Gdy maszerowałem przez to wielkie morze gruzów, jakim w tym czasie były nadodrzańskie dzielnice Szczecina, to trzymałem w ręku pistolet... Ile setek godzin przepracowałem przy odgruzowywaniu Szczecina? Chyba ich nie zliczę. Ale takie to były czasy, że wszyscy z wielkim entuzjazmem poświęcaliśmy nasz czas wolny od służby i maszerowaliśmy do ataku na to szczecińskie morze gruzów.

DZISIAJ pułkownik dypl. Władysław Zgódka, zastępca dowódcy 12 Dywizji Piechoty Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, ceniony wychowawca młodych żołnierzy i kadry dywizji ma przyzdobiony swój mundur szeregiem kolorowych baretek orderowych: Krzyż Kawalerski, Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, odznaczenia resortowe i regionalne w tym Gryf Pomorski i Medal XXX-lecia Gryf Pomorski. Przez 3 lata służby płk. Zgódki trwał taki okres, w którym jego bezpośrednim przełożonym był dowódca 12 DPZ ówczesny generał brygady a dzisiaj premier i I sekretarz KC PZPR, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

(Macz)

Mini-skansen w Zalipiu

ZALIPIE, słynna „malowana wieś" w województwie tarnowskim, ma mini-skansen. Składają się nań dwie zagrody: biedniacka z końca ubiegłego wieku oraz należąca do zamożnej kilka lat temu, najwybitniejszej zalipskiej malarki ludowej, Felicji Curyłowej. Myśli się o zakupieniu i włączeniu do mini-skansenu trzeciej zagrody. Całość stanowić oddział etnograficzny tarnowskiego Muzeum Okręgowego który udostępniony jest zwiedzającym.

Zestawienie dwóch tak różnych budowli wraz z ich wyposażeniem, służyć ma, na zasadzie kontrastu, ukazaniu różnicy w poziomie życia i kultury mieszkańców Zalipia, na przestrzeni kilkudziesięciu lat. Wyposażenie i wystrój biedniackiej chałupy są bowiem niezwykle skromne. Dom Felicji Curyłowej, oryginalnie wymalowany przez artystkę, przedstawia natomiast poziom życia współczesnych mieszkańców wsi. Poza tym prezentuje sztukę zalipiańską w oryginalnym i najlepszym wydaniu.

10 metrów w 7 dni!

PRZEPROWADZONE w dwóch szczecińskich sklepach „Mody Polskiej" kontrole wykazały, iż nie dzieje się tam najlepiej. W salonie przy pl. Żołnierza znaleziono na zapleczu 600 par rajstop, natomiast w „sklepie pod jaskółkami" przy al. Wojska Polskiego na zapleczu piętrzyła się sterta dżinsów. Wartość tego ukrytego przed klientami towaru wynosiła 1,5 mln złotych.

Gdy ekipa kontrolna przystąpiła do rutynowych w takich przypadkach czynności, kierowniczka sklepu oświadczyła, że nic złego nie uczyniła, gdyż zgodnie z zarządzeniem swojej centrali może ona w ciągu 7 dni „wdrażać" towar z magazynu do sklepu...

Jako że to oświadczenie wydało się kontrolującym wręcz absurdalne, poprosili o potwierdzenie warszawska centrale „Mody Polskiej". I nadeszło do Szczecina pismo. Z jego treści wynika iż faktycznie w „Modzie Polskiej" czas przekazywania towaru z magazynu do sklepu może wynosić pełny tydzień!

Ze wspomnień Ludwika Hirszfelda

„Jeszcze Polska" — w getcie

PREZES Gminy Żydowskiej w Warszawie, tzw. Judenratu, inż. Adam Czerniaków, od czasu do czasu zapraszał na poszerzone zebrania ważniejsze osobistości, tak że nie związane z Gminą, z którymi dzielił się wiadomościa mi i informacjami o sytuacji w getcie. Jedno z takich — ostatnich już spotkań — na 3 tygodnie przed popełnieniem samobójstwa przez Adama Czerniakowa i rozpoczęciem przez hitlerowców wielkiej deportacji mieszkańców Getta Warszawskiego do Treblinki, opisuje w swoich powojennych wspomnieniach („Historia jednego życia" W-wa 1946, II wyd. 1957) **prof. dr Ludwik Hirszfeld**, lekarz, mikrobiolog, wibitny polski uczony światowej sławy — immunolog i serolog, jeden z twórców podstawy nauki o grupach krwi, przyjętych od 1928 roku na całym świecie. W Getcie Warszawskim (mimo iż był katolikiem) znalazł się na mocy osławionego hitlerowskiego paragrafu aryjskiego. Zajmował się zwalczaniem epidemii i kształceniem kadr medycznych. Był zaprzyjaźniony i blisko współpracował z Adamem Czerniakowem. Oto co pisuje o tym spotkaniu jako jeden z jego uczestników:

„Było obecnych kilkaset osób. Miało to charakter przyjęcia: herbata i trochę ciastek. W czasie posiedzenia wszedł gestapowiec (...). Poszczególni referenci zdawali sprawę z prac dzielnicy, z dużej zdolności improwizacyjnej, z miłości Żyda-rzemieślnika do swego warsztatu pracy, która porównywano z miłością chłopa polskiego do roli. Mówiono, że 80 000 ludzi pracuje i że być może ich praca opłaci prawo do życia. Prezes wygłosił przemówienie, odczytując ustępy swego pamiętnika. Były wstrząsające przez swoją lakoniczność: tego a tego dnia rozstrzelano tylu a tylu. Tego a tego dnia zażądano kożuchów, tego a tego dnia udało się wykupić tylu a tylu, tego a tego dnia było tyle a tyle pogrzebów. Między innymi powiedział: „Niech pociechą będzie że są między nami i uczeni, i artyści i że cierpią z nami, żeśmy się nie powinni czuć jako tłum bezimiennych parjasów". I wyliczając uczonych na pierwszym miejscu wymienił mnie. Pomyślałem wówczas, że jeśli moje cierpienia mogą rzeczywiście ukoić i obetrzeć łzy, to nie były one daremne. I mówił dalej o tragedii Żydów, którzy w przeciwieństwie do innych narodów muszą dopiero wykazać, że mają to prawo do życia, które przysługuje każdemu stworzeniu. Porządek dzienny tego zebrania nie został wyczerpany. W czasie przerwy — była to niezapomniana chwila — rozległa się muzyka fortepianowa, wiązanka preludiów Chopina przeplatana akordami „Jeszcze Polska nie zginęła". Żydom zabroniono grać muzyków n e żydowskich, fakt grania Chopina na oficjalnym posiedzeniu posiadał swoją wymowę. Ale pragnąłbym przekazać potomności również, że na tym ostatnim oficjalnym posiedzeniu Gminy grano „Jeszcze Polska nie zginęła". Za tę rzeź i artysta, i prezes, i większość obecnych mogła iść do obozu koncentracyjnego. Ale mogę zapewnić, że u nikogo z obecnych nie wyczytałem w oczach obawy — przeciwnie, pieśń ta była wyrazem nadziei i wdzięczności"

Opr. M. F.

Prawo i Ty

Ryzyko adopcji

ADOPCJA DZIECKA przez bezdzietne małżeństwo zazwyczaj wprowadza dużo ciepła i szczęścia do rodziny. Zasada ta nie zawsze znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Tak właśnie stało się za sprawą pewnej ośmioletniej Adelki. Ale nie uprzedzajmy rozwoju wydarzeń...

WE WRZEŚNIU 1981 r. do szczecińskiego sądu rodzinnego złożony został wniosek o przysposobienie dziecka przez małżeństwo mieszane. On był obywatelem pewnego zachodniego państwa, ona zaś Polką zamieszkałą wraz z nim za granicą. W czasie pobytu w Polsce poznali Adelkę, która wakacje spędzała u jednej z rodzin. Adelka była wychowanką domu dziecka i wywarła bardzo korzystne wrażenie na naszej parze małżeńskiej. We wniosku do sądu pisali bowiem o niej m. in.:

„...dziewczynka bardzo przylgnęła do nas, uważa nas za swoich zagubionych i odnalezionych rodziców. My również bardzo pokochaliśmy ją, tak że trudno opisać w słowach. Nie możemy już sobie wyobrazić rozstania z nią. Adelka zwraca się do nas jak do własnych rodziców „tatuś i mamusia"... Dalej przysposabiające małżeństwo pisze: **„...jesteśmy dość zamożni, pragniemy stworzyć dziecku prawdziwy dom i ciepło życia rodzinnego, którego potrzebuje. Jesteśmy świadomi swoich obowiązków wobec dziecka i z pełną odpowiedzialnością przyjmujemy moralne i prawne skutki adopcji."**

SĄD bardzo dokładnie zbadał sytuację w jakiej znajduje się małżeństwo i wniosek uwzględnił, zmieniając nawet dziecku imię zgodnie z życzeniem przybranych rodziców. Dziecko wyjechało z nimi z kraju, jednakże już w dziesięć miesięcy później to samo małżeństwo pisało do sądu polskiego błagalnie o rozwiązanie adopcji. Dziecko bowiem — jak twierdzą — jest zboczone, zaczepia chłopców, a nawet dopuściła się sodomii. Sąsiadom zaś opowiedziała jak to jej przybrany tatuś dopuścił się wobec niej niecnych czynów. Gdy zainteresowała się tym policja, pomówienie to szybko odwołała, jednakże zdenerwowany ojciec nie wytrzymał nerwowo i na oczach policjantów uderzył dziecko. Za uderzenie to został zatrzymany i według prawa tego państwa czeka go rozprawa sądowa.

ZDESPEROWANI rodzice przywieźli w końcu dziecko do Polski. Zostało ponownie umieszczone w placówce opiekuńczej, czekając na wynik postępowania o rozwiązanie przysposobienia. Wprawdzie rodzice zastanawiają się nad tym czy

dziewczynkę nie wziąć do siebie ponownie, gdyż władze sądowe ich państwa uznały adopcję sądu polskiego i tamtejsi specjaliści mogą się zająć leczeniem Adelki, jednakże w chwili obecnej sprawa ta nie jest przesądzona. Abstrahując od tego czy stanowisko rodziców przybranych jest istotnie chwiejne, w przedmiocie rozwiązania przysposobienia, należy wyraźnie stwierdzić, iż polskie prawo rodzinne i opiekuńcze nie jest liberalne w tym względzie. Rozwiązanie przysposobienia nastąpić bowiem może jedynie z ważnych powodów. Nie jest ono dopuszczalne, jeżeli wskutek jego orzeczenia małoby ucierpieć dobro małoletniego dziecka.

Na tle tej jeszcze nie rozwikłanej do końca sprawy nasuwa się kilka refleksji. Dziecko było badane przed orzeczeniem adopcji przez specjalistów, a mimo tego nie sposób — jak się okazuje — przewidzieć rozwoju pewnych wydarzeń w przyszłości. Adelka pochodzi z wielodzietnej rodziny alkoholików, pozbawionych władzy rodzicielskiej. Nie jesteśmy kompetentni do oceny czy okoliczność ta mogła mieć ewentualny wpływ na niepowodzenie w aklimatyzacji dziewczynki w nowych warunkach obcego kraju. Jedno jednak jest pewne (gdyż potwierdza to psycholog placówki opiekuńczej, w której po powrocie do kraju przebywa Adelka), że dewiacyjne zachowania seksualne nie ujawniły się przez okres kilkumiesięcznego pobytu dziewczynki w kraju. Może to oznaczać, że Adelka miała trudności w dostosowaniu się za granicą do nowej sytuacji, a szczególnie w związku z odizolowaniem od środowiska rówieśniczego. Nie można również wykluczyć, że wpływ na jej zachowanie w obcym kraju mogły mieć odmienne od naszych warunki swobody seksualnej.

SPRAWA ta unaocznia jak wielkie niebezpieczeństwo tkwi w próbie zetknięcia się dziecka wychowywanego w określonych warunkach z kulturą i cywilizacją innego kraju. Jest ona też wskazówką dla tych, którzy biorą na swoje barki trud i ryzyko przysposobienia dziecka. Niebezpieczeństwo jest więc obopólne — dla dziecka i dla przyszłych jego przybranych rodziców.

OPISANY wyżej szczególny przypadek niech jednak nie odstrasza przyszłych, potencjalnych przysposabiających, gdyż ze statystyk sądowych wynika, że **sprawy o rozwiązanie przysposobienia należą do rzadko spotykanych na sądowych wokandach.** Zasługuje on jednakże na uwagę, gdyż za sprawą tą kryją się czyjeś nieszczęścia i zawiedzione nadzieje.

Andrzej CUBAŁA

* Nie wskazałem osób u których przebywało dziecko, jak również zmieniłem imię dziewczynki z uwagi na dobro toczącej się sprawy.

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński **47**

— Jest pan cholernie pewny siebie, co Marlowe?

— Chciałbym, żeby tak było.

— Proszę nacisnąć ten guzik na brzegu biurka, dobrze?

Nacisnąłem. Otworzyły się drzwi z czarnego szkła i weszła ciemnowłosa dziewczyna z przyborami do pisania.

Nie patrząc na nią Ballou zaczął dyktować:

— List do pana Philipa Marlowe, z jego adresem. Drogi Panie Marlowe. Moja agencja zatrudnia pana niniejszym w celu zbadania okoliczności próby szantażu wobec jednego z jej klientów, czego szczegóły zostały panu przekazane ustnie. Pańskie honorarium wyniesie sto dolarów za dzień, zaliczka pięćset dolarów. Odbiór zaliczki proszę potwierdzić na kopii niniejszego listu. Ple, ple, ple. To wszystko, Eleen. Proszę zaraz.

Dałem dziewczynie swój adres, wyszła.

Wyjąłem z kieszeni szpulę i włożyłem ją z powrotem do szuflady.

Ballou założył nogę na nogę i przez chwilę patrzył, jak lśniący czubek jego buta tańcuje to w górę, to w dół. Przesunął ręką po kędzierzawych, ciemnych włosach.

— Któregoś dnia — powiedział — zrobię ten błąd, którego każdy biznesman się boi bardziej niż jakiegokolwiek innego błędu na świecie. Będę załatwiał jakiś interes z facetem, któremu można zaufać i będę taki cholernie cwany, że mu nie zaufam. Proszę, niech pan to lepiej weźmie.

— Podał mi dwa kawałki fotografii.

Pięć minut później wyszedłem. Szklane drzwi otwierały się przede mną, gdy byłem trzy kroki od nich. Przeszedłem obok dwóch sekretarek, a potem wzdłuż korytarza koło otwartych drzwi biura Spinka. Nie było stamtąd nic słychać ale czułem zapach jego cygara. W poczekalni dokładnie ci sami ludzie siedzieli w krytych perkalem fotelach. Panna Helen Grady posłała mi uśmiech, ze specjalnej rezerwy na sobotę wieczór. Panna Vane rozpromieniła się na mój widok.

Rozmawiałem z szefem czterdzieści pięć minut. Czyniło to ze mnie cudo, jakiego świat nie widział.

19

Strażnik studia w półkolistej, oszklonej budce odłożył słuchawkę i naskrobał coś w notatniku. Wydarł kartkę, po czym przesunął ją przez wąską szczelinę, nie szerszą niż trzy czwarte cala, gdzie szkło nie stykało się z powierzchnią blatu. Jego głos dobywający się z mikrofonu umieszczonego w szybie brzmiał metalicznie.

— Prosto do końca korytarza — powiedział. — Znajdzie pan źródełko na samym środku patio. Tam odbierze pana George Wilson.

— Dziękuję — powiedziałem. — Czy to szkło jest kuloodporne?

— Pewnie. A bo co?

— Tak się właśnie zastanawiałem — powiedziałem. — Nie słyszałem nigdy, żeby ktoś tym sposobem próbował się dostać do filmu.

Ktoś za mną zachichotał. Obejrzałem się i zobaczyłem dziewczynę w spodniach, z czerwonym goździkiem za uchem. Uśmiechała się ironicznie.

— Uch, bracie, gdyby wystarczył rewolwer...

Podszedłem do oliwkowych drzwi, w których nie było klamki. Zabrzęczały i pozwoliły mi się otworzyć. Za nimi był oliwkowy korytarz z nagimi ścianami i drzwiami u końca. Pułapka na szczury. Jeżeli w to wejdziesz i okaże się, że jednak coś jest nie w porządku, wtedy zawsze jeszcze mogą cię zatrzymać. Drzwi na drugim końcu tak samo zabrzęczały i zabzyczały. Zastanawiałem się, jakim cudem strażnik mógł wiedzieć, że już do nich podszedłem. Podniosłem zbtem wzrok i zobaczyłem, że gapi się na mnie w pochylonym lustrze. Gdy dotknąłem drzwi, odbicie znikało. Pomyśleli o wszystkim.

Na zewnątrz, w gorącym południowym słońcu szalały kwiaty na małym patio o wykładanych kafelkami alejkach, z basenem po środku i marmurowym siedzeniem. Źródełko było przy owym siedzeniu. Starszy, pięknie ubrany mężczyzna rozłożył się na marmurze i przyglądał się trzem brązowym bokserom, które ryły pod begoniami w kolorze herbacianych róż. Na jego twarzy był wyraz głębokiej, lecz spokojnej satysfakcji. Nie spojrzał na mnie gdy podszedłem. Jeden z bokserów, najwiekszy, zbliżył się do niego i zrobił siusiu na marmur, tuż koło jego spodni. Pochylił się i poklepał psa po twardej, krótkowłosej głowie.

— Czy van jest Wilson? — spytałem.

Spojrzał na mnie z roztargnieniem. Średni bokser przydrentał i obwąchawszy siedzenie zrobił siusiu w tym samym miejscu.

— Wilson? — Miał leniwy głos, mówił z lekkim ociąganiem. — Ach, nie. Nie nazywam się Wilson. A powinienem?

— Przepraszam. — Podszedłem do źródełka i prysnałem sobie na twarz zimną wodą. Gdy wycierałem ją chusteczką, najmniejszy bokser dopełnił swego obowiązku na marmurowym siedzeniu.

(cdn.)

Przed meczem z Finlandią

Boniek trenuje w... Kamieniu

SAMOLOTEM LOT-u z Mediolanu przyleciał do Warszawy Zbigniew Boniek, który w niedzielę na Stadionie „X-lecia" w Warszawie wystąpi w reprezentacji Polski w meczu z Finlandią, a trzy dni później — już w barwach Juventusu Turyn — zagra przeciwko Widzewowi Łódź w rewanżowym meczu 1/2 finału Pucharu Europy. Obecnie Boniek przebywa z kadrą Piechniczka w Kamieniu k. Rybnika.

— Cieszę się, że jestem w kraju, że będę mógł spotkać się z rodziną, przyjaciółmi i kolegami, że wystąpię w reprezentacji Polski — powiedział Boniek. — Zawsze chętnie i z satysfakcją przyjmuję nominację do drużyny narodowej i jestem szczęśliwy, że po raz pierwszy od mojego wyjazdu do Turynu, będę mógł się zaprezentować polskiej publiczności na polskim stadionie.

— W niedzielę Juventus grał w ligowym meczu i zwyciężył aż 5:0 z Ascoli. Forma mistrza Italii jest więc wysoka?

— Owszem, gramy ostatnio dobrze i chociaż tytuł mistrza Włoch jest już dla Juventusu prawie nie osiągalny, jeszcze walczymy. W meczu z Ascoli cały zespół spisywał się bez zastrzeżeń, a prasa pochlebnie wyrażała się o naszej formie.

— Polacy grają z Finlandią, a Włosi w najbliższą sobotę — z Rumunią w Bukareszcie. Ilu piłkarzy Juventusu znalazło się w kadrze trenera Bearzota.

— Aż siedmiu. Ja jestem w Polsce. Platini we Francji, a siedmiu Włochów na zgrupowaniu reprezentacji. Nie ma więc w tym tygodniu mowy o normalnych treningach w Juventusie.

— Jak będzie w Łodzi?

— Trudniej niż w Turynie, ale jestem przekonany, że zdołamy awansować do finału.

— Wystąpi pan przeciwko Widzewowi w Łodzi, w barwach włoskiej drużyny. Czy ten fakt pana nie deprymuje?

— Jestem Polakiem, z Widzewem łączą mnie przyjazne stosunki i życzę polskim i łódzkim piłkarzom jak najlepiej. W tym jednak wypadku, jako zawodnik Juventusu, będę starał się uczynić wszystko, by Juve wywalczył ten awans. To jest sport i tego wymagają ode mnie zasady czystej, sportowej rywalizacji.

— Co sądzi pan o spotkaniu z Finami?

— Chciałbym wypaść w tym spotkaniu jak najlepiej i nie będę się oszczędzał. Grałem w pierwszym meczu z Finlandią w Kuopio, gdzie zwyciężyliśmy 3:2. Wierzę że ponownie wygramy. Nie będzie to łatwy mecz, ale reprezentacja Polski to przecież firma.

— A kiedy zjedzie do Polski Juventus?

— „Bianconeri" przylecą do Łodzi w poniedziałek, 18 bm. samolotem czarterowym a wraz z nimi kilkudziesięciu dziennikarzy. We Włoszech zainteresowanie łódzkim spotkaniem jest już w tej chwili olbrzymie.

Przed zapaśniczymi mistrzostwami Europy

OCZY wszystkich sympatyków zapasów zwrócone będą w najbliższych dniach na Budapeszt. Tam właśnie trwać będzie rywalizacja o medale mistrzostw Europy w stylu wolnym i klasycznym. Jako pierwsi 19 bm. przystąpią do walki o medale reprezentanci stylu wolnego, 22 kwietnia na matę wejdą klasycy. Polskę reprezentować będzie w ME 19 zawodników. Przyzwyczailiśmy się do występu dwudziestu zapaśników. W tym roku będzie ich tylko 19 bowiem nasz „olbrzym" Adam Sandurski wystąpi w obu stylach. Obie grupy pod wodzą trenerów Eugeniusza Najmarka (styl wolny) oraz Stanisława Krzesińskiego (styl klasyczny) przechodzą ostatni szlif formy przed wyjazdem do Budapesztu w bielańskim ośrodku przygotowań olimpijskich.

Polska — NRD 0:1

W ROZEGRANYM we wtorek w Gorzowie Wlkp. międzypaństwowym meczu piłki nożnej drużyn młodzieżowych do lat 21, Polska przegrała z NRD 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Damian Halata (56 min). Żółtą kartkę otrzymał Uwe Brendow (NRD). Widzów około 11 tys.

II liga piłkarzy ręcznych

Warszawianka — Komunalni 27:25 i 29:33, Olimpia — Ostrovia 23:27 i 21:30, Wisła — Włókniarz 34:32 i 28:22, AZS Gorzów — Pogoń 40:22 i 27:23, AZS Białystok — Jurand 23:21 i 20:19.

TABELA

1.	AZS G.	59	1020—835
2.	Ostrovia	53	974—818
3.	Komunalni	48	1003—859
4.	Wisła	47	863—818
5.	Pogoń	28	854—903
6.	Włókniarz	23	854—951
7.	Warszawianka	23	777—847
8.	AZS B.	21	841—943
9.	Jurand	19	795—988
10.	Olimpia	19	862—973

W Klubie Olimpijczyka

Karnety na filmy sportowe

JAK już informowaliśmy, w dniach od 14 do 21 bm. w kinie „Drużba" odbywać się będzie przegląd filmów o tematyce sportowej. Osoby pragnące zapewnić sobie możliwość obejrzenia wszystkich projekcji, mogą nabyć specjalne karnety — w cenie 150 zł, które rozprowadza Szczeciński Klub Olimpijczyka, mający swoją siedzibę na kortach przy al. Wojska Polskiego.

Źle się chłopcy bawicie...

„Wesoły" powrót pseudokibiców Pogoni

ZWYCIĘSTWO Pogoni Szczecin nad warszawską Legią „elektrownie" uczcili szczecińscy pseudokibice wszczynając awantury w pociągu relacji Warszawa — Szczecin. Jak informuje PAP „wyczyny" tzw. kibiców trwały na trasie między Kolem a Koninem. Zmuszoną była interweniować milicja. Na stacji PKP w Koninie pociąg stał 2,5 godziny. Z jego składu trzeba było wyłączyć jeden wagon, ponieważ kilkakrotne użycie hamulca bezpieczeństwa spowodowało awarię układu hamulcowego. Zatrzymanych zostało 3 najbardziej agresywnych chuliganów a 42 zostało wylegitymowanych.

* * *

JESTEŚMY niemal pewni, iż niesławni bohaterowie zajść na kolejowym szlaku, rekrutują się spośród nieformalnego grona „najprawdziwszych sympatyków" Pogoni, którzy błaznują i popisują się swoim chamstwem niemal na każdym ligowym meczu w Szczecinie, okupując środek dużej trybuny stadionu przy ul. Twardowskiego. Powszechnie, wśród autentycznych entuzjastów piłki, nazywa się ich „pseudokibicami". To właśnie dzięki tej łobuzerii Pogoń musiała swego czasu walczyć o ligowe punkty w Świnoujściu. W obecnej rundzie osobnicy ci podczas meczu z Lechem, dziwnie przez nich nie lubianym, skandowali różne ordynarne okrzyki. Na meczu z Wisłą natomiast brylowało na stadionie wielu czcicieli Bachusa. Poza tymi niewątpliwie nagannymi zachowaniami, którym trzeba wydać zdecydowaną walkę, było u nas na dwóch dotychczasowych meczach względnie spokojnie. Pseudokibice postanowili więc wykroczyć poza Szczecin, przysparzając niesławy klubowi i jego prawdziwym sympatykom. Teraz bowiem mówi się w Polsce, że to narozrabiali kibice, a nie pseudokibice Pogoni, którzy wpisali się na niechlubną listę wyczynów jakich kroniki milicyjne w całym kraju notują niemało.

Pseudokibice MKS Pogoń rekrutują się głównie spośród młodych ludzi, niestety, z mocno zróżnicowaną dawką rozsądku w rozwichrzonych głowach. Nieformalną grupę, którą stworzyli trzeba bądź zorganizować w Klub Sympatyków i czuwać nad jej funkcjonowaniem, bądź też podjąć decyzję, które położą kres jej działalności. Jeśli nadal czekać się będzie z założonymi rękoma, zło będzie się rozszerzać. Warto też by może przed każdym meczem któryś z piłkarzy naszej drużyny powiedział kilka słów do tych młodych ludzi, wyperswadowując im niewłaściwe zachowania... Klub ma również szereg innych możliwości oddziaływania na tę grupę osób. Na ten temat powinny mieć też coś do powiedzenia organizacje młodzieżowe.

(jg)

Spotkanie przedstawicieli kuratorium i WFS

Sport szkolny — fundamentem wyczynu

Z UDZIAŁEM kierownictw Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Wojewódzkiej Federacji Sportu, a także prezesów okręgowych związków: piłki ręcznej, siatkowej, koszykówki, pływania i lekkoatletyki odbyło się spotkanie poświęcone wypracowaniu wspólnego programu rozwoju zaplecza szczecińskiego sportu w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych. Omawiano także problemy związane ze współpracą na linii szkoły — kluby. Padło szereg konkretnych propozycji, sugerujących m. in. rozbudowę systemu rozgrywek młodzieżowych czy też pełniejsze wykorzystywanie szkolnych obiektów sportowych, ze szczególnym uwzględnieniem basenów. Jak nas poinformował wiceprezes WFS — Władysław Jaskurzyński, obie strony — przedstawiciele władz oświatowych i sportowych — zwracały uwagę na słabą pracę Szkolnego Związku Sportowego oraz Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, która wymaga bardziej dynamicznych działań.

W przyszłym tygodniu odbędzie się robocze spotkanie, na którym przyjęty zostanie konkretny program realizacji przyjętych ustaleń.

(jg)

Nowy trener Cracovii

PIŁKARZE Cracovii zagrożeni spadkiem do II ligi mają nowego szkoleniowca. Po rezygnacji dotychczasowego trenera — Henryka Stroniarza, ten zasłużony i najstarszy w Polsce klub zaangażował na stanowisko trenera — Józefa Walczaka. J. Walczak opiekował się m. in. piłkarzami Zawiszy i Stali Mielec.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Gyubal Wahazar" g. 19; **POLSKI** (Mała Scena) „Notatki z podziemia" g. 17, 19; **ZAMEK** — „Miarka za miarkę" g. 19; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) bajka „Toto" g. 13 (środa i czwartek).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Bitwa o Tagrift" g. 16, 18, 20, lib., 1, 15; czwartek: „Tymczasowy raj" g. 9, 11, 13.15, 15.45, węg., 1. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „1941" g. 16, 18.15, 20.30, USA, 1. 15 (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Imperium kontrataku je" g. 9, 11.30, 14, 16.30, USA, 1. 12 (środa i czwartek); **KORAB** — środa: „Imperium kontrataku je" g. 17, 19.30, USA, 1. 12; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Tam na tajemniczych dróżkach" g. 15, radz.; „Danton" g. 16.30, 19, pol.-fr., 1. 15 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) czwartek: „Jeździec bez głowy" g. 14.30, 16.30, radz.; „San Babilla godz. 20" g. 18.30, wł., 1. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Czerwony Kapturek" g. 10, 17, pol.; „Czterej pancerni i pies" g. 11, pol.; „Cyrkowcy" g. 13.10, rum.; „Rodzina Leśniewskich" g. 15.15, pol.; „Chiński syndrom" g. 18, 20.30, USA, 1. 15 (środa i czwartek); **HETMAN** (Pomorzany) „Długa jazda do szkoły" g. 16.30, NRD; „Wyjście awaryjne" g. 18, pol., 1. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Chrzciny" g. 17.30, CSRS, 1 12; „Cały ten zgiełk" g. 19.30, USA, 1 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Coma" g. 17.30, USA 1. 18; „Zwolnienie warunkowe" g. 19.30, USA, 1. 18 (wstęp wolny); **1 MAJ** Żydowce) „Komandosi z Nawarony" g. 18, ang., 1. 15; **BAJKA** (Police) „Dziewczyna i chłopak" g. 17, pol.; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 19, ang., 1 15; **ZAMEK** — „Wzgórza Zielengory" g. 17, 19.15, jug., 1. 18; **PROMIEŃ** — „Zmory" g. 16, 18, pol., 1. 18; **MARS** — „Parszywa dwunastka" g. 16.30, 19.15, USA, 1. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Wyjście awaryjne" pol., 1. 15; **DAR** (Stargard) „Zemsta po latach" kanad., 1. 15; „Czterej pancerni i pies" pol.; **INA** (Stargard) „Imperium kontrataku je" USA, 1. 12.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Tematy antyczne i biblijne w sztuce; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w. g. 9—15.30.

STAROMŁYŃSKA 1 — Z dziejów sztuki ojczystej XVII—XIX wieku, g. 9—15.30.

WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej. Intymny świat g. 9—15.30.

STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Studenci swojemu miastu; Szczecin w latach 1947—1950 g. 9—15.30.

GALERIA — „Brama Królewska" — ul. Hołdu Pruskiego 8 — Fotografia Pawła Pierścińskiego g. 10—18.

KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — Malarstwo St. Klimowskiej-Bieńkowskiej g. 17—20.

BWA ZAMEK — Wystawa dorobku prof. arch. Bolesława Szmidta; Grafika Józefa Gielniaka. Plakat polityczny g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; CHIR. DOROSŁYCH — II Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) — tel. 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—16.

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-80 — g. 8—13.

KOLEJOWA — tel. 935.

USŁUGOWA — tel. 428-14, 473-15 — g. 9—17.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁA DOBĘ: Mickiewicza. Kadłubika (taxi), Ku Słońcu Łękadrowa, Chopina.

POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.25 NURT — Matematyka. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla przedszkolaków „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.35 Rzemiosło. 17.50 Pr. publicystyczny. 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Pr. pop.-naukowy. 19.30 Dziennik. 20.15 Pol. dramat sensacyjny „Wszyscy i nikt". 22 Pr. publ. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

16.20 J. francuski. 16.50 J. angielski. 17.20 „Wojna domowa". 18.20 Widowisko publ. „Ktoś mnie wołał, poznać chciał". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Jurij Gagarin — film biograficzny. 20.50 Pr. rozrywkowy. 21.30 Poczet aktorów polskich — Stanisław Jasiukiewicz. 22.10 Dialogi polityczne. 22.50 Kwadrans z Artelem.

CZWARTEK

PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Zoologia dla kl. VII. 9 Praca — technika dla kl. II. 9.25 Film rum. „Anna i złodziej". 11 Dla kl. III — Szyjemy i wyszywamy. 11.55 Jęz. polski dla kl II lic. 13.30 i 14 TTR. 15.40 Człowiek dla człowieka. 16 Czwartek TDC. 17 Dziennik. 17.20 TV koncert wydawniczy. 17.35 Aut. 17.50 Program publ. 18.10 Żołnierskie wspomnienia. 18.35 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Sonda. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji „Osaczony". 22 Pegaz. 22.45 Dziennik. 23.05 Program publicystyczny.

PROGRAM II

16.10 Jęz. angielski. 16.40 Jęz. rosyjski. 17.10 „Zaczarowany kolorowy świat". 18.20 Mówić, nie mówić. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Czwartkowe wieczory z muzyką J. Brahms — I Symfonia c-moll. 20.50 Raoul Dufy — fr. malarz XX wieku. 21.05 Piosenki na zamówienie. 21.50 To się nadaje do telewizji. 22.35 Na estradach świata. 23 Magazyn PCK.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15 Rozmaitości. 16.35 Filmy rysunkowe. 17 Kronika. 17.45 Studio Drezno. 18 Dziecięca gama. 18.15 Widowisko dla dzieci. 17 Kronika. 17.45 Studio Drezno. 18 „Na małe pół godzinki". 18.30 Omówienie programu. 18.50 TV dziecięca. 19 Wszystko co jest prawem. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21.05 Problemy. 21.35 Program z Rostocku. 22.15 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.30 Propozycje dla Listy Przebojów. 18.05 Magazyn związkowy. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Przepustka do historii". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 21.10 Koncert chopinowski. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Notatnik kulturalny. 23.10 Panorama świata. 23.30 Powstanie w Getcie Warszawskim. 23.59 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30.

15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Magazyn nastolatków. 16.20 Publicystyka naukowa. 16.45 Vademecum reformy. 17 Sprawy codzienne. 17.30 Muzyka. 18 Instrumenty jazzu. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Piosenki z Włoch. — Drupi. 20.30 nowości naszej fonoteki. 20.45 Jęz hiszpański. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Lord Jim". 21.40 Kącik starej płyty. 22 Reportaż z... „Głos". 22.30 Klasycy muzyki XX wieku. 23.10 Poezja na dobranoc. 23.15 Między jazzem a rockiem. 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

15.40 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 „Ocalenie". 20 Przy kwadransie jazzu. 20.45 Posłuchać warto. 21 The Rolling Stones. 21.40 „Sceptycyzm czyli o nieskrępowaniu wewnętrznym". 22 Śladami jazzowych legend. 22.30 „Rozmowa Tymanda z El...". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze Beaty Obertyńskiej.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Kroki we mgle. 15.30 Popołudnie melomana. 17.10 Dziennik. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Nasz stół powszedni. 18 Ze światowej estrady. 18.30 „Światła rampy". 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo. 22.40 Muzyka minionych epok. 23.20 Głosy, instrumenty nastroje.

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Szczecinie ul. Storrady 1, tel. 375-57

ZATRUDNI NATYCHMIAST

pracowników w następujących zawodach: cieśla, brukarz, dekarz, spawacz-montażysta, szklarz, malarz, betoniarz, płytkarz, elektryk, zbrojarz, murarz, blacharz, robotnik niewykwalifikowany, operator dźwigu wieżowego, kierownika Zespołu Usług Socjalnych w Policach, kierownika hotelu robotniczego w Policach.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

— stałe zatrudnienie na terenie Szczecina lub Polic,
— atrakcyjne wynagrodzenie wg nowych zasad wynagradzania w systemie dniówki zadaniowej lub akordu,
— wynagrodzenie za wysługę lat,
— bezpłatne zakwaterowanie (dla zamiejscowych),
— ponadto wszystkim pracownikom przysługują świadczenia socjalne w tym: posiłki regeneracyjne, wczasy pracownicze i kolonie letnie w górach lub nad morzem, wypoczynek sobotnio-niedzielny w ośrodku zakładowym,
— przywileje wynikające z Karty Budowlanych jak nagrody jubileuszowe, korzystny zakup materiałów budowlanych.

1077-K

NAUKA

STUDENT udziela korepetycji — matematyka, fizyka. Tel. 807-84. 8261-G

PRACA

ZAKŁAD rzemieślniczy zatrudni emeryta — rencistę. Kwalifikacje obojętne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9534.

ZATRUDNIENIE uczniów od lat 18, w Zakładzie Murarskim, tel. 525-089, po godz. 19. 7149-G

PRZYJMĘ uczennice — Zakład Krawiecki, tel. 36-976. 7639-G

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ warzywno-owocową — kupię. Tel. 500-445. 9679-G

PÓŁ domu na Pogodnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9630.

2 HA ziemi, dom nie wykończony sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9561.

DZIAŁKĘ budowlaną w Szczecinie zdecydowanie kupię Telefon 375-05, po 16. 9654-G

POŚREDNICTWO handlu nieruchomościami, mieszkaniami poniedział ki środy czwartki 15—16. Wyzwolenia 38/46 mgr Wiesława Bera. 3868-G

DZIAŁKĘ pod warsztat lub ogrodnictwo — sprzedam. Tel. 22-53-14. 8252-G

MATRYMONIALNE

SZCZĘŚLIWIE kojarzy małżeństwa Biuro Matrymonialne „Mazury" Olsztyn 2, skrytka 336. 886-K

SAMOTNI! W założeniu rodziny dyskretnie pomoże Wam Biuro Matrymonialne „Rodzina". Szczecin, ul. Rosenbergów 110, tel. 765-79. 7730-G

INTERESUJĄCE oferty matrymonialne posiada „Venus" Koszalin, Czarnieckiego 7. 39-P

KUPNO

WARSZAWĘ do remontu, blacharka lub silnik górnozaworowy, kupię. Tel. 793-728 9709-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 380-13. 8271-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 793-326. 9579-G

GARAŻ w śródmieściu wynajmę lub kupię. Tel. 222-695. 9605-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 614-426. 9615-G

SYPIALNIĘ, chętnie Regenze lub zagraniczna — pilnie kupię. Tel. 787-76 (16—20). 9442-G

ROWER składak, wykładzinę dywanową jednokolorową chętnie zagraniczną pilnie kupię. Tel. 787-76 (16—20). 9441-G

WÓZEK głęboki zagraniczny — kupię. Tel. 784-40. 9061-G

PRZYCZEPKĘ do samochodu osobowego, burty otwierane na boki — kupię. Stargard Szczeciński, tel. 77-22-30. 8311-G

MASZYNĘ dziewiarską dwuwłówową — kupię. Tel. 705-66. 8604-G

RÓŻNE

INSTALACJE elektryczne — Mieczysław Biegański, tel. 765-22, po 16. 9689-G

PROGRAMATORY do pralek naprawiam — inż. Roman Sowa, tel. 612-518. 9641-G

CYKLINOWANIE — Zbigniew Denkiewicz, tel. 22-39-52. 9638-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 23-97-66. 8146-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 522-235. 8090-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Sirowy — 524-158. 6835-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 7002-G

TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 7453-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 5604-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 4151-G

TV COLOR — 469-20 Zakład RTV, ul. Lubeckiego 14, Metalotechnika. 7584-G

ANTENY różne instaluje — Ryszard Dziwulski 22-14-41. 6394-G

PRAŁKI automatyczne naprawiam — inż. Jerzy Nowak — telefon 52-52-66, po 16. 4400-G

NAPRAWA pralek automatycznych i maszyn do szycia Edward Tomusiak, tel. 175-232. 6373-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 758-50 Edward Skoczek. 2783-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski 82-17-67. 7929-G

ZABEZPIECZENIE przed włamaniem, tapicerka drzwi — telefon 22-50-60 — Roger Kierszniicki. 6780-G

TAPETOWANIE malowanie, tel. 231-765 — Marian Fiuk. 3877-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak — 23-00-82. 7020-G

ROMAN MATUSIEWICZ — cyklinowanie, tel. 723-26. 7484-G

SKLEP meblowy, Somosierry 6 E, oferuje meble swarzędzkie meblościanki, zestawy wypoczynkowe 10—18. 5986-G

SZYCIE biustonoszy, plisowanie spódnic, falban i szalieczków — Dubois 15 — Lucyna Łuszcz. 6975-G

MEBLOŚCIANKI poleca sklep — Szczecin, ul. Asnyka 22. 9724-G

AUTOZBYT — kupno — sprzedaż, samochodów, podzespołów i akcesoriów — 520-837 — Krzysztof Bobryk. 6940-G

PODGRZEWACZ elektryczny wody 100 l, gwarancja zamienie na 80 l. Tel. 721-53, 8306-G

2 FIATY 126 p (5-letnie) zamienię na większy. Tel. 22-99-15, po 16. 8263-G

W TAKSÓWCE zostawiłam siatkę z dwoma dziecięcymi sweterkami. Kierowcę proszę o wiadomość: tel. 500-739. 8254-G

ZAGINĘŁA czarna sucz ka mieszaniec. Zmartwione dzieci proszą o wiadomość: tel. 22-46-46. 8234-G

SPRZEDAŻ

SATURATOR — sprzedam, Goszczyńskiego 6/7 9701-G

FABRYCZNIE nowego Fiata 126 p sprzedam. Tel. 22-20-09, godz. 16—18. 9881-G

WARSZAWĘ przed remontem — sprzedam. Szczecin-Dąbie, ul. Babiego Lata 2/2. 9646-G

FIATA 126 p (1980) sprzedam. Tel. 708-53, ul. Bajana 16, godz. 15—18. 9122-G

FIATA 126 p (1979) sprzedam. Świętobożyców 34/26 9718-G

FIATA 126 p stan dobry — sprzedam. Tel. 231-859. 9708-G

DO Audi 100 silnik w całości lub na części, do Audi 60 drzwi kompletne tylna szybę oraz inne części sprzedam Szarotki 17/2. 9644-G

RADIOMAGNETOFON Geundig nowy — sprzedam. Tel. 425-86. 9653-G

MATERIAŁ boucle bordo sprzedam. Krzywoustego 69/6. 9563-G

ANTYKI meble — sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9560.

MEBLE „Bachus", krzesła „Bonanza" telewizor „Rubin-color", zabudowę przedpokoju — sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9703.

COCKER-spaniele szczenięta — sprzedam. Tel. 386-21 9539-G

WARSZAWĘ po remoncie — sprzedam. Telefon 22-25-86. 8312-G

FABRYCZNIE nową Skodę 105 L sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8708.

FIATA 126 p, nowego — sprzedam. Tel. 77-987, 8307-G

FIATA 126 p (1980) sprzedam. Tel. 346-87, po godz. 20. 8305-G

FIATA 126 p, 650 — sprzedamę Ujejskiego 1, tel. 705-30. 8283-G

FIATA 126 fabrycznie nowego — sprzedam. Tel. grzecznościowy — 82-26-08. 8253-G

LADĘ 1500 w idealnym stanie, białą, przebieg 53 000 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8248.

NYSĘ 521 — sprzedam. Szczecin, Chojnicka 12. 8232-G

POLONEZA (1980), przebieg 38 tys. km., kolor zieleń stepowa, stan idealny — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9184.

WÓZEK inwalidzki typ DUO/1 — sprzedam. Stargard, Wojska Polskiego 77/9. 71-P

POLTAX 2 — sprzedam. Tel. 80-763. 8265-G

TAKSOMETR Poltax 1 — sprzedam. Płoty, Nowogardzka 11 (8—16). 8303-G

STEVIE Wonder-Anthology — sprzedam. Tel. 808-26 (16—20). 8312-G

ZAGRANICZNE posiadełko, dla niemowlaka oraz materiał czarny na garnitur — sprzedam. Tel. 525-861. 8309-G

PERKUSJĘ niekompletna tanio sprzedam. Tel. 612-167. 8296-G

KANAPOPÓŁKĘ, dywan belgijski, ładny damski kożuch 3/4 na 164/100, maszynę do szycia Łucznik szafkową na prąd i nożną — sprzedam, ul. Ruska 3/3. 8227-G

DYWAN belgijski 2,40 × 5,80 — sprzedam. Tel. 22-32-95. 8319-G

OBRĄCZKĘ złotą sprzedam. Tel. 343-76. 8295-G

OBRĄCZKI złote nr 13 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8258.

FERMĘ kurzą wraz z mieszkaniem w okolicy Goleniowa — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8229.

CEBULKI holenderskie frezji pełne — sprzedam. Ul. Żaglowa 4/1 8275-G

LOKALE

KAWALERKĘ sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9646.

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje pokoju, może być w zamian za opiekę Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 9686.

SAMOTNY marynarz wynajmie samodzielne mieszkanie na okres roku, najchętniej z telefonem. Tel. 883-82. 9712-G

ŚWINOUJŚCIE — M-3 sprzedam. Szczecin, tel. 749-58. 8010-G

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7573.

MIESZKANIE 3-pokojowe, własnościowe, komfort, pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 7573.

MIESZKANIE M-2, I piętro, telefon, w śródmieściu sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin 6645.

M-2 zamienię na M-3, Lampego 5/8. 8233-G

2 POKOJE z kuchnią, w. c., duży ogród, możliwość hodowli, zamienię na równorzędne Szczecin, Goleniów lub Dąbie. Tel. 893-23, do 15. 8240-G

M-4 śródmieście — sprzedam. Tel. 23-14-55. 8242-G

M-3 2-pokojowe, 53 m kw., nowe budownictwo, pilnie zamienię na 2 mieszkania jednopokojowe. Tel. 392-35, po 16. 8245-G

MIESZKANIE 2-pokojowe, po remoncie (łazienka w kuchni), centralne, b. słoneczne, wysoki parter, telefon, garaż, komórka, ogród przydomowy, możliwość hodowli przy ulicy Nad Odrą, zamienię na większe lub inne propozycje. Wiadomość: 774-60. 8246-G

WŁASNOŚCIOWE M-4 dwa pokoje w domku (telefon, ogródek), zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8279.

M-3 stare budownictwo Pogodno — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8280.

M-3 i M-4 własnościowe, jedno z telefonem i ogródkiem w domku, zamienię na jedno większe z telefonem i garażem, najchętniej w domku. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8281.

4-POKOJOWE, komfortowe, spółdzielcze mieszkanie powierzchnia użytkowa 95 m kw., pow. mieszkalna 63 m kw., I piętro telefon. Pogodno, pilnie zamienię na spółdzielcze jedno 2-pokojowe i dwa 1-pokojowe w tym jedno z telefonem lub trzy mieszkania 1-pokojowe jedno z telefonem lub jedno 3-pokojowe z telefonem i jedno 1-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8294.

POSZUKUJĘ kawalerki w Stargardzie Szczecińskim. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 8297.

ŚRÓDMIEŚCIE, własnościowe mieszkania M-3 i M-2 z garażem, nowe budownictwo zamienię na M-4 z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin. 8317

Przyjaciołom, znajomym, koleżankom i kolegom z FUB „Hydroma" — sąsiadom, którzy okazali pomoc i uczestniczyli w ostatniej drodze naszego kochanego Męża, Tatusia i Dziadka

Władysława Góreckiego

serdeczne podziękowanie składa pogrążona w głębokim żalu

ŻONA z SYNAMI i RODZINA

Nauczycielom, pracownikom, uczniom Szkoły Podstawowej nr 39, przyjaciołom z Załomia i Goleniowa serdeczne podziękowanie za udział w ostatnim pożegnaniu Matki naszej

Jadwigi Kujdowej

składają

CÓRKA i SYN z RODZINĄ.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 11 kwietnia 1983 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w wieku 69 lat

Bronisław Szwarc

Pogrzeb odbędzie się 14 kwietnia br. o godz. 12 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

Msza św. żałobna w katedrze 14 kwietnia br. o godz. 8.30.

RODZINA

Z żalem zawiadamiamy, że zmarła w wieku 25 lat nasza koleżanka

Elżbieta Lorenz

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia

składają

współpracownicy z kawiarni „Piast"

Z żalem zawiadamiamy, że zmarł w wieku 20 lat nasz kolega

Edward Koniarczyk

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają

współpracownicy z kawiarni „Piast"

WIKTORII DUBIS

wyrazy współczucia z powodu

śmierci

Matki

składają

koleżanki z działu kasowego PKO w Stargardzie.

Wszystkim przyjaciołom, znajomym, którzy okazali nam pomoc, życzliwość i współczucie w tragicznym dla nas okresie oraz uczestniczyli w pogrzebie mojego najdroższego Męża

Stanisława Bodziewskiego

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z DZIEĆMI

Duchowieństwu z parafii pod wezwaniem Świętej Rodziny, administracji i kolegom z PTSBK oraz wszystkim przyjaciołom, znajomym, którzy okazali współczucie i wzięli udział w ostatniej drodze

śp.

Adama Majewskiego

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINĄ

Najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim którzy uczestniczyli w ostatniej drodze i pożegnaniu

śp.

Zenona Borguńskiego

składa pogrążona w głębokim smutku

ŻONA z DZIEĆMI

KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch" WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe REDAKCJA ul. Hołdu Pruskiego 8 70-550 Szczecin skr. poczt. 70-925 Redaguje kolegium TELEFONY centrala 430-21 sekretariat red. naczelnego 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. ekonom.-morski 427-77 dz. sportowy 379-80 dz. łączności z Czytelnikami 430-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin ul. Hołdu Pruskiego 8 tel. 394-34 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności PRENUMERATA przedsiębiorstwa instytucje organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny, do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego cały okres roku bieżącego Cena prenumeraty miesięczna 109 zł kwartalna 327 półroczna 654 roczna 1 308 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne R-8

Podzwonne dla platana?

ZARÓWNO projektanci jak i budowniczowie Trasy Zamkowej zapewniali, iż zachowają w stanie nienaruszonym znajdujący się na terenie tej inwestycji (widoczny na zdjęciu) platan. Obietnicy dotrzymali, ale... Zarówno same prace ziemne w pobliżu korzeni drzewa, jak i fakt, że przejeżdżać tędy będą tysiące pojazdów wydzielających trujące spaliny, zdają się przesądzać los tego mocno w szczeciński pejzaż wrośniętego zielonego obiektu...

A już tak przy okazji — szczecinian bardzo interesuje sprawa właściwego zagospodarowania zielenią (kwietniki, krzewy, itp.) właśnie tych rejonów trasy. Nikogo bowiem nie zachwyca perspektywa oglądania z zamkowej skarpy płątaniny betonowych podjazdów, pod którymi najchętniej — jak znamy życie — lokuje się cmentarzyska samochodów lub garaże. Do sprawy „małej architektury" w tej części Podzamcza niebawem powrócimy.

Fot.: Zb. Jodkowski

Notatnik szczeciński

◇ WYDZIAŁ Nauk Przyrodniczo-Rolniczych STN zaprasza na odczyt doc. dr hab. Ireny Hoffman-Kakol na temat „Wpływ nawadniania na zachowaszczenie roślin okopowych", który odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 13 w sali 204 przy ul. Słowackiego 17.

◇ AKADEMICKI Klub Tańca Towarzyskiego ZSP PS organizuje kursy tańca towarzyskiego. Pierwsze spotkanie kursu I st. odbędzie się w klubie „Pinokio" w piątek o g. 16.30, a III st. w LO 9 w czwartek o godz. 16.45.

◇ SPOTKANIE z red. Adamem Radajewskim, który mówić będzie o roli katolików w życiu publicznym, odbędzie się w klubie „Kierunki" w czwartek o godz. 18. Wstęp wolny.

◇ OTWARCIE wystawy pt. „Orły polskie w medalierstwie" (ze zbiorów kolekcjonera Z. Hampla z Warszawy) nastąpi 15 bm. o godz. 18. Czynna będzie do 15 maja br.

„MONAR" ZAPRASZA

SPOTKANIE z pracownikami punktu konsultacyjnego „Monaru" odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 19 w świetlicy osiedlowej przy ul. Metalowej 22-a w Podjuchach. Organizatorzy zapraszają młodzież.

Znaleziono

W REDAKCJI w pok. nr 65 są do odebrania następujące dokumenty: wkładki do dowodu osobistego Wacława Paśko, Eugeniusza Jończyka, R. Kalinowskiego, dowody osobiste Marka Kłopotowskiego i Waldemara Bosy oraz klucze znalezione 11 bm. na dworcu PKS.

7 BM. przybłąkał się pies rasy wilczur. Wiadomość ul. Bol. Śmiałego 47/15 po godzinie 17.

Po raz pierwszy w Szczecinie

Ogólnopolski Dzień Rzemiosła

RAZ PO RAZ ODBYWAŁY SIĘ w naszym mieście okolicznościowe wystawy prezentujące dorobek rzemiosła w Szczecinie i województwie. W tym roku, z inicjatywy szczecińskiej Izby Rzemieślniczej, Centralny Zarząd Rzemiosła w Warszawie ustanowił dzień 17 kwietnia na stałe Ogólnopolskim Dniem Rzemiosła. Data wiąże się ściśle z patronem rzemiosła krajowego — Janem Kilińskim — i jego uczestnictwem właśnie 17 kwietnia w Powstaniu Kościuszkowskim. W kalendarzu przybył zatem jeszcze jeden dzień specjalny, kiedy to świętować będzie liczna brać rzemieślnicza.

MIEJSCOWA Izba Rzemieślnicza przygotowała się starannie do przyjęcia licznych delegacji z całego kraju (przyjadą reprezentanci 22 Izb Rzemieślniczych) i przyjaciół z Rostocku. W programie obchodów są liczne konkursy, kiermasze oraz wystawa. Nie obędzie się także bez zwiedzania miasta i pokazania przybyłym najlepszych warsztatów.

WCZORAJ odbył się konkurs wiedzy o rzemiośle, gdzie młody narybek miał szansę zademonstrować swoje umiejętności i popisać się teoretycznymi wiadomościami. Za sobą mają również imprezę konkursową fryzjerzy, którzy kilka dni temu zmagali się w sztuce układania damskich fryzur i męskiego, modnego strzyżenia. Laureaci rozegranego współzawodnictwa zaprezentują Szczecin na konkursie ogólnopolskim.

PRZED nami jeszcze kiermasze handlowe w branży spożywczej i przemysłowej oraz wielka wystawa rzemiosł artystycznych w Zamku Książąt Pomorskich. Ta ostatnia odbędzie się w Sali Elżbietańskiej i Przybystawy i potrwa od 14 do 17 bm. Zwiedzający mogą przychodzić w godz. od 10 do 18. Toteż większość wyrobów nie była jeszcze dotychczas prezentowana na żadnej wystawie.

KIERMASZE również rozpoczynają się od jutra i potrwają do 16 bm. Czynne będą między godz. 9 a 18. Pierwszy, spożywczy — jak poinformował nas prezes Izby Rzemieślniczej w Szczecinie **K. Żórawski** — zlokalizowano na parterze „Odzieżowca" przy al. Niepodległości. Szczecinianie będą mogli przekonać się tam, na co naprawdę stać prywatnych piekarzy, cukierników i wędliniarzy. Nie zabraknie podobno smacznych kaszanek, pasztetowej, garmażerki z ryb, wspaniałych tortów. Kiermasz zaś przemysłowy postanowiono ulokować w sklepie przy al. Wojska Polskiego 9 (vis a vis „Kosmosu"). Tam z kolei można będzie zakupić konfekcję, obuwie, zabawki, wyroby pamiątkarskie, biżuterię ze srebra, sprzęt oświetleniowy i turystyczny. Swoje dzieła pokażą zresztą nie tylko przedstawiciele zrzeszeni w szczecińskiej Izbie, ale także ich koledzy z Krakowa. Klienci zatem mogą ocenić umiejętności i talenty również zaproszonych gości.

CZĘŚĆ oficjalna Ogólnopolskiego Dnia Rzemiosła, zakończona akademią i programem artystycznym, odbędzie się w niedzielę 17 bm. w Sali Bogusława.

Obchody Dnia Rzemiosła zbliżą zapewne do siebie rzemieślników ze wszystkich ośrodków w kraju. Nawiązane przyjaźnie i wymiana doświadczeń z pewnością wpłyną na dalsze ożywienie tej ważnej dziedziny gospodarki.

(wys)

Nowa inicjatywa WDK

Wszechnica Historyczna

JUTRZEJSZYM spotkaniem w Sali Świętoborzyców (godz. 17) zainaugurowana zostanie Zamkowa **Wszechnica Historyczna.** Pierwsze spotkanie nastąpi z prof. dr. Lechem Trzeciakowskim, który był konsultantem naukowym i komentatorem filmu „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy" i który na tenże temat będzie mówił z wszystkimi, którzy zainteresowani są możliwością pogłębienia swej wiedzy historycznej.

Wszechnicę powołują: WDK, ZW TWP i Szczeciński Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Intencją organizatorów jest popularyzacja historii naszego państwa i narodu, objaśnianie procesów dziejowych i roli w nich wybitnych jednostek. Na wykłady zaproszeni będą wybitni polscy historycy. W bieżącym roku w ramach Wszechnicy przedstawione zostaną zagadnienia: polskiej myśli zachodniej, 300-lecia odsieczy wiedeńskiej, 50-lecia dojścia Hitlera do władzy w Niemczech i konsekwencji tego faktu (o datach spotkań będziemy informować osobno). (jf)

Zamiast koszuli — fartuch (gumowy)

BYŁY SOBIE — jeszcze do niedawna — na Niebuszewie dwa sklepy z bielizną, sweterkami, koszulami itp. Wprawdzie w ostatnim okresie półki świeciły tam pustkami, ale jeszcze od czasu do czasu coś „rzucili"...

DZIŚ, pod familiarnie brzmiącym szyldem **„Ty i ja"** w placówce przy pl. Kilińskiego handluje się fartuchami gumowymi (do pralek automatycznych), wężami ogrodniczymi i tzw. chlapaczami do samochodów. Jest to bowiem sklep pod patronatem ZPG „Stomil" w Sanoku. Klienci, widząc ów napis, pytają się przeważnie o opony do swych aut. Niestety, sanocka filia „Stomilu" takowych nie produkuje i nie ma zamiaru tego robić. Co najwyżej w II półroczu br. pojawi się na jej taśmach produkcyjnych ogumienie do... rowerów. Dobrze że powstała w Szczecinie nowa handlowa placówka patronacka. Szkoda, iż podpisano umowę z producentem dość wąskiej gamy wyrobów. Można by tu zadać sobie pytanie: **Co lepsze — węże ogrodowe w ciągłej sprzedaży, czy majtki i koszule pojawiające się sporadycznie na półkach?**

Wątpliwości podobne znikają jednak w przypadku drugiego sklepu: **„On i ona"** — usytuowanego na skrzyżowaniu al. Wyzwolenia i ul. Zacisznej. Kiedyś także sprzedawano tu trykotaże, dziś zarówno on jak i ona mogą znów wybrać tu coś dla domu. Jest tam dosłownie wszystko: od sztućców, poprzez przedłużacze elektryczne, wiertła, śrubokręty, piły — po spawarki. W nowej — narzędziowej branży — WPHW popisało się na medal, stając się konkurentem dla WZSR.

TERAZ wypada tylko czekać na kolejne eksperymenty handlowe tej firmy. Liczymy, iż — jak większość ostatnich poczynań w tym względzie — wyjdą one na zdrowie klientom, a innym potentatom rynkowym stworzą groźną konkurencję, mobilizującą zaopatrzeniowców do zdobywania coraz to bardziej atrakcyjnych towarów.

(mor)

Komunikat WPKM

W CZWARTEK, 14 bm. w godz. od 17 do 22 i piątek, 15 bm. od godz. 16 do 22 tramwaje linii **nr 6** będą jeździły w obu kierunkach przez Bramę Portową, pl. Żołnierza Polskiego, Malczewskiego i Dubois, a nie przez ul. Jana z Kolna.

Inwazja... dżdżownic

Na SKUTEK ocieplenia i wiosennych deszczów na ulice wypełzły... dżdżownice. Setki tych pierścienic można zobaczyć na chodnikach przy ul. Zawadzkiego czy al. Wojska Polskiego, a nawet przy Bramie Portowej. Niektórzy ze wstrętem odwracają wzrok od może rzeczywiście niezbyt atrakcyjnych stworzeń. Zauważyliśmy jednak, że zainteresowały się nimi nie tylko ptaki (dla których dżdżownica jest pełnowartościową ale także młodociani wędkarze. Zbierając oni te przynęte do puszek czy słoików oraz planują wyprawy nad wodę.

(su)

Początek — na Niebuszewie

TRWAJĄ wciąż jeszcze kontrole związane z akcją porządkowo-sanitarną „Posesja". A równocześnie, od 5 kwietnia, miała się rozpocząć wielka wojna ze szczurami czyli **kompleksowa deratyzacja,** gdyż gryzonie te rozmnożyły się w ostatnim czasie ponad miarę i stały się groźną plagą. Aby jednak odszczurzanie udało się w pełni, konieczne jest przygotowanie obiektów — uprzątnięcie budynków (strychów, piwnic, zsypów do śmieci), podwórek i otoczenia domów.

Tak więc na razie wciąż jeszcze trwają działania zmierzające do uprzątnięcia miasta. Jak dowiedzieliśmy się w Szczecińskim Zakładzie Dezynfekcji, Dezynsekcji i Deratyzacji — w praktyce zakończenie akcji „Posesja" będzie zarazem rozpoczęciem pracy grup deratyzacyjnych. Spodziewane jest, iż nastąpi to za 2—3 dni.

ZGROMADZONO już stosowne ilości preparatów gryzoniobójczych. Głównie stosowane będą „Atrax", „Toxan" i „Rodentox". Są to trutki stosunkowo bezpieczne w użyciu. Działają poprzez obniżenie krzepliwości krwi i wywołują zamierzony skutek dopiero po wielokrotnym spożyciu. Należą zatem do preparatów w zasadzie niegroźnych dla naszych zwierząt domowych — kotów i psów. Tym bardziej, iż trutką nasączane jest ziarno, oraz otręby, czyli produkty na ogół nie jadane przez Mruczki i Azorki.

Zakład dysponuje wprawdzie także znacznie silniej działającą trucizną. Jest to fosforek cynku, którym nasącza się kawałki ryby. Ten specyfik jednak, ze względu na dużą toksyczność nie może być powszechnie stosowany. Przewiduje się użycie owej silnej trucizny tylko tam, gdzie istnieje możliwość zamknięcia dostępu do pomieszczeń, w których zostanie ona wyłożona (np. taka możliwość istnieje w przypadku pomieszczeń piwnicznych instytucji i przedsiębiorstw).

OPRACOWANO także harmonogram prac. Najpierw więc brygady deratyzacyjne (a jest ich 5) wyruszą na Niebuszewo, potem zajmą się rejonem Pogodna, dalej Gumieniec, Nad Odrą i Śródmieścia. Podczas działań na Gumieńcach i w Śródmieściu obsłużony zostanie także rejon Pomorzan. Jeśli zaś chodzi o Dąbie, to odszczurzanie rozpoczęto tam wcześniej, bo w połowie marca, i właśnie kończy się wykładanie preparatów gryzoniobójczych w tej dzielnicy. Czy pracę trzeba będzie powtórzyć — to okaże się później, za 1—2 miesiące.

PRZYPOMINAMY, iż Zakład świadczy usługi w zakresie deratyzacji ADM spółdzielniom mieszkaniowym, przedsiębiorstwom i instytucjom (na zlecenia). Pozostaje jednak jeszcze sprawa **prywatnych posesji.** Te w myśl zarządzeń mają być zaopatrzone w truciznę przeciw gryzoniom przez właścicieli obiektów. Preparaty „Atrax", „Toxan" oraz „Rodentox" posiadacze domków mogą nabyć w sklepach drogeryjnych oraz chemicznych i powinni to uczynić w najbliższym czasie. Z kontroli prowadzonych przez Sanepid w placówkach handlowych wynika, iż większość sklepów dysponuje niezbędnymi trutkami przeciw szczurom.

WALKA z gryzoniami rozpocznie się niebawem na dużą skalę. Najwięcej kłopotu sprawi zapewne deratyzacja rejonu Nad Odrą. Tu bowiem najbardziej daje znać o sobie plaga szczurów. Pamiętajmy, że aby skutecznie pozbyć się niepożądanych gryzoni, musimy w najbliższym czasie szczególnie dbać o czystość i porządek w budynkach oraz wokół nich, aby szczury nie znalazły schronienia w enklawach brudu i bałaganu.

(su)

Batalia przeciw szczurom